Nr 25. **Dnia 1 lutego.** **Sobota.** **Dnia 20 stycznia (1 lutego) 1879 roku.**

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumeratę przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się

Dziś: ŚŚ. Ignacego B. M. i Brygidy.
Jutro Oczyszczenie N. M. P.
Poniedziałek: Ś. Błażeja Biskupa M.
Wtorek: ŚŚ. Andrzeja i Ansoerego BB.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 44 | Długość dnia godzin 9 minut 1
Zachód „ „ 4 „ 45 | Przybyło „ „ 1 „ 21

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Środa: Ś. Agaty Panny Męczenniczki.
Czwartek: Ś. Doroty Panny Męczenniczki.
Piątek: Ś. Romualda opata.
Sobota: Ś. Jana z Malty W.

W dniu jutrzejszym, jako w 40-tym dniu po Bożem Narodzeniu, Kościół święty obchodzi uroczystość *Oczyszczenia Najświętszej Marji Panny* i *Ofiarowania Pana Jezusa* w kościele, na pamiątkę, iż w tym dniu Niepokalana Bogarodzica spełniając obrządek prawa Mojżeszowego, stawiła się w kościele Jerozolimskim— i dla oczyszczenia swego złożyła przepisaną temże prawem ofiarę, a przytem iżby dzieciątko Jezus, jako syna pierworodnego ofiarować Bogu, jak tego również prawo Mojżeszowe wymagało.

Podczas uroczystego w tym dniu nabożeństwa przed Summą poświęcają się świece i po zapaleniu takowych odbywa się uroczysta procesja, przypominająca podróż Najświętszej Panny Marji do Jeruzalem i na znak wspólnej radości z objawienia się ludziom prawdziwego światła, jakiem jest, słusznie tak naówczas już nazwany, przez świątobliwego starca Symeona, *Jezus Chrystus*.

Świece te po skończonem nabożeństwie wierni zanoszą do swoich domów i ze czcią je przechowują, mając następnie zwyczaj zapalać takowe podczas gwałtownych burz, ażeby Pan Bóg odwrócił nieszczęścia, jakieby wyniknąć mogły z uderzenia piorunów i gromów. Ztąd też uroczystość ta zowie się pospolicie uroczystością *Matki Boskiej Gromnicznej*.

Pobożnym jest także zwyczajem zapaloną gromnicę podawać do ręki konającym, na znak gorejącej miłości ku Chrystusowi Panu i gotowości na sąd Boży.

Odpustowe nabożeństwa z powodu rzeczonej uroczystości odywać się będą jutro, przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesjami w kościołach:

św. Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu;
św. Jacka, przy ulicy Freta — i
św. Trójcy, na Solcu.

Pojutrze, jako w pierwszą niedzielę noworozpoczętego miesiąca, a także i jako w uroczystość Oczyszczenia Najświętszej Panny Marji, w kościele Opieki św. Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu (wprost ulicy Królewskiej), odbywać się będzie dopołudniowe nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniem i procesją ku czci Najsłodszego Serca Pana Jezusa i na intencję matek chrześcijańskich.

Ewangelja święta, na uroczystość jutrzejszą przypadająca, zapisaną jest u Łukasza św. w rozdziale 2-gim: „O przyniesieniu Chrystusa do kościoła Jerozolimskiego“.

— Przez Najwyższy rozkaz w ministerstwie oświecenia publicznego, z 10-go stycznia r. b.:

Awansowany został za odznaczennie się, profesor zwyczajny cesarskiego uniwersytetu warszawskiego, radca dworu Kosiński—na rzeczywistego radcę stanu. (*Dn. W.*)

Brak fachowego wykształcenia.

— || — Przemysł, jak wiadomo, wspólnie z rolnictwem i handlem, wytwarza dobrobyt powszechny.

Pośród wytwórczej tej trójcy przemysł na zachodzie coraz wydatniejsze zajmował ostatniemi czasy stanowisko, a i nasze położenie w bliskiem z mniej przemysłowem Cesarstwem sąsiedztwie daje nam wszelką sposobność do rozwinięcia jak najszerszej wytwórczej działalności.

Przemysł jednak nasz, na który nie mogły nie wpływać zgubnie ciężkie doświadczone przez nasze społeczeństwo kataklizmy, w ciągu ostatnich lat stu chromał silnie, ustępując pod każdym względem zagranicznej wytwórczości i nie wytrzymując stosunkowo porównania z czasami zygmuntowskiemi, gdy w najdrobniejszem miasteczku po kilkanaście cechów liczono, a wyroby nasze znajdowały zbyt daleko.

Rozumiano jednak zawsze, że urodzajna i bogata, a wybornie pomiędzy mniej cywilizowanym wschodem, a pełnym kultury zachodem położona ziemia, posiada wiele warunków sprzyjających rozwojowi tu przemysłu.

Jednym z najważniejszych przemawiających za tem twierdzeniem dowodów, jest fakt stwierdzony powszechnie, że zagraniczne kapitały i zagraniczni pracownicy chętnie do naszej przemysłowej produkcji przykładać pragną dłonie.

Warunki specjalne, jako to systemat protekcyjny rządowy, zniesienie linji granicznej między Cesarstwem a Królestwem, wreszcie stan waluty naszej — przemysł nasz w obecnej chwili stawiają w stokroć jeszcze lepszem położeniu, dając mu chwilowe choćby szanse w konkurencji z zagraniczną wytwórczością.

Widzimy też, że w ciągu ostatniego roku powstawały u nas coraz nowe z kapitału i pracy germańskich przybyszy fabryki.

Fakt to nienormalny, dowodzi przecież z jednej strony, że u nas grunt dla przemysłu wyborny i z drugiej, że gruntu tego uprawiać nie zdołamy.

Brak nam po temu i kapitału i technicznej umiejętności.

Nie mówiąc już o kapitale, o którego doraźnem zyskaniu ani myśleć, który jednak przy dobrem procentowaniu przedsiębiorstw sprowadzić z bogatych zagranicznych rynków nie jest może tak bardzo trudno, zaznaczymy, iż strasznie czuć się nam daje brak wykształcenia fachowego.

Utyskujemy ciągle na biedę, na słaby rozwój przemysłu, na nieradność naszą, a jednak nie możemy się zdecydować na posyłanie synów na naukę do fabryk, nie myślimy o szkołach fachowych...

Dlatego też, ktokolwiek chce fabrykę jakąkolwiek więcej złożoną w ruch puścić, kto pragnie nowszy systemat fabrykacji wprowadzić, zmuszony jest sprowadzać cały personel robotniczy z zagranicy.

Personel ów sam rzuca się z czasem do zakładania nowych fabryk i powołuje w tym celu z zagranicy nowy kontyngens uzdolnionych robotników.

Dobrze jeszcze, jeżeli cudzoziemcy ci naturalizują się i przysparzają krajowi bogactwa, lecz często, bardzo często, zarobiwszy sporo grosza u nas wynoszą się cichaczem, zakupiwszy tu jeszcze gruntu kawał, który ztąd nieść im będzie do Germanji swe owoce...

Brak nam, brak fachowego i technicznego wykształcenia, koniecznego w pracy fabrycznej!...

Szkół fachowych lub praktyki nam trzeba...

Filje pocztowe w Warszawie.

—*S*— W roku upłynionym z powodu przeniesienia biura poczty z ulicy Krakowskie-Przedmieście do gmachu przy placu Wareckim, podnoszono kwestję utworzenia kilku filij pocztowych.

I dawniej już, a osobliwie też obecnie, gdy biura poczty przeniesione zostały do miejscowości od środka Warszawy odległej, a na oddalonych ulicach jako to na Lesznie, Nalewkach, Chłodnej lub na Pradze pulsuje żywo ruch handlowy i fabryczny, czuć się dawała i daje potrzeba filji pocztowych.

W sprawie tej niejednokrotnie też prasa podnosiła głos, wskazując jako wzór miasta zagraniczne.

Kwestja ta nawet przedłożona została właściwym władzom w Petersburgu.

Otóż obecnie, jak się z najpoważniejszego dowiadu-

KRONIKA TYGODNIOWA.

Znowu kujemy dżumę póki gorąca! — Chytrość niemców i kawiorowa apostazja słowian.—Misterjum p. t. Dżuma w Warszawie.—Kolenda tylko dla gospodyń i sposób zostania kwiaciarką bez interwencji nauczyciela.—Trufle nad Wieprzem, a djabeł pod Radomskiem.—*P. Stanisław Lejzorowicz* jako autor epopei, opiewającej walkę żywiołów postępowych i zacofanych w łonie ludności wyznania mojżeszowego. — Rozczarowanie *Djany* i konkurs na dostawę niepodrobionych słowian.

Byłbym chyba kuchcikiem, gdybym nie skorzystał z ogólnego popłochu i jeszcze raz nie zaczepił epidemji *a... strach!...* ańskiej.

Dzięki wogóle dość łatwym komunikacjom, wiadomości, które od miesiąca tułały się po wszystkich gazetach rossyjskich, obecnie przesiąkają do nas i do reszty Europy, a ludzie tych stron poczynają dopiero umierać ze strachu właśnie wówczas, gdy w głównem ognisku zarazy, zaraza z powodu braku materjałów wygasła.

Przy tej okazji sprytnie znaleźli się nasi przyjaciele —niemcy, którzy pod pozorem troskliwości o zdrowie i bezpieczeństwo świata, zdezinfektowali papierowe ruble znowu o $1\frac{1}{2}$% niżej i postanowili całkiem już nie sprowadzać do siebie słowiańskiego pierza, jelitów, brudnej bielizny i szczeciny, aby produkta te miejscowym wytworom nie robiły konkurencji.

Na Warszawę owe spóźnione wiadomości oddziałały w sposób nader opłakany, gdyż pewna liczba patrjotów którzy dotychczas opychali się kawiorem, jak astrachańskie jesiotry, dziś wyprzysiągłszy się kawioru, wynaradawiają się za pomocą holenderskich śledzi i ostryg ostendzkich. Nie mówią też o upadku Turcji, ale o dżumie i wbrew wszelkiemu liberalizmowi, praktykują wiele uczynków chrześcjańskich, sądząc, że na wszelki wypadek, dobrze jest porobić niejakie oszczędności w kasie niebieskiej. Towarzystwa filantropijne rozsądnie uczynią, jeżeli, korzystając z chwili, odwołają się do miłosierdzia publicznego w tych właśnie czasach.

Tak uroczysty na strój ogólny zbudził i we mnie drzemiące natchnienie, pod wpływem którego uległem wizji proroczej. Oto jej treść:

Za pozwoleniem zwierzchności.
MINISTERJUM
pod tytułem:
Dżuma w Warszawie w roku łaski 1879.

Dzień 1-szy. Ze sprawozdań dziennikarskich okazuje się, że istnieją w Warszawie następujące objawy chorobliwe: wielki niepokój wewnętrzny, pragnienie, gorączka, plucie krwią. Oprócz tego było kilka wypadków nagłej śmierci.

Dzień 2-gi. Wszystkie gazety niemieckie ogłaszają o wybuchu dżumy w Warszawie. Municypalność nakazuje powszechne regulowanie zegarów.

Dzień 3-ci. Znakomici patrjoci pragnąc zachować najlepszych synów ojczyznie, wyjeżdżają za granicę. Lekarze przeznaczeni do zbadania istoty epidemii, po wzięciu zaliczek na koszta podróży,— chorują. Municypalność jak najsurowiej nakazuje dorożkom trzymać się prawej strony.

Dzień 4-ty. Wypadki nagłej śmierci powtarzają się. Koloniści niemieccy uciekają gromadnie z całego Królestwa Polskiego. Dzienniki obiecują stałym prenumeratorom, zamiast dodatków, ofiarować butelkę karbolowego kwasu, a za zmarłych odprawiać nabożeństwa żałobne.

Dzień 5-ty. Dzienniki piszą długie artykuły, w których epidemję panującą w Warszawie nazywają „tą słabością,“ albo „słabością warszawską,“ twierdzą, że jest wszystko dobrze, i zalecają mieszkańcom środki odwaniające, tudzież spokój ducha. Przy podpisywaniu tej odezwy jeden z autorów dotknięty został ze wzruszenia paraliżem.

Dzień 6-ty. Po przeczytaniu uspokajających odezw 50,000 ludności czuje wielką obawę, która jest wstępem do choroby. Dobrzy obywatele za pomocą spirytualjów pokrzepiają w sobie moc ducha; wszystkie cyrkuły napełniają się ludźmi, którzy ze strachu robili awantury uliczne.

Dzień 7-my. Wypadki nagłej śmierci powtarzają się. Nowe banderole na oblepienie flaszek z wódką wyczerpano. Szynkarze poczynają dawać pieniądze na cele dobroczynne. Redakcje donoszą mieszkańcom, że dla ich dobra obstalowały pewną ilość karawanów.

Dzień 8-my. 100,000 osób czuje wielką trwogę. Złodzieje kieszonkowi dowiedziawszy się, iż dżuma najłatwiej rozchodzi się za pośrednictwem rzeczy kradzionych poczynają znowu wyłamywać zamki i wdzierać się przez okna, ale już dla zwrócenia nieprawnych nabytków. Giełdziarze, nie mając nic lepszego do roboty, piszą dzieła naukowe i traktaty o marności papierów publicznych.

Dzień 9-ty. Dla ostatecznego stłumienia epidemji, municypalność zakłada nowy skwer i wylewa chodniki trzeciem gatunkiem asfaltu. Na ulicach widać ludzi sinych. Wszystkie stowarzyszenia, a między niemi obie resursy i yacht-klub nazywają się „towarzystwami od morowego powietrza“.

jemy źródła, dyrektor poczty otrzymał, wskutek starań komitetu handlowego, zawiadomienie departamentu poczt, że utworzenie w Warszawie filij pocztowych na wzór kantorów gubernjalnych, w takim tylko razie nastąpić może, jeśli miasto da dla owych filij bezpłatne pomieszczenie z opałem i światłem lub też przeznaczy na to odpowiedni fundusz.

Gubernator warszawski, podzielając wnioski komitetu handlowego, odezwę pomienioną przedstawił do uznania naczelnika kraju.

Naczelnik kraju zaś, uzasadniając się na odezwie departamentu poczt i sam znajdując, że Warszawa licząca obecnie blisko 350,000 ludności przy coraz zwiększającym się ruchu handlowym i przemysłowym dogodności tej słusznie potrzebuje, zażądał w tym przedmiocie od magistratu właściwych wniosków.

Wobec też tego zarząd miasta, zgadzając się widocznie w zasadzie na przyłożenie się do utworzenia filij pocztowych w Warszawie, odniósł się do dyrektora poczty o udzielenie mu następujących wiadomości:

1) W jakich punktach miasta i ile możnaby otworzyć filij?

2) Jaki mianowicie dla każdego oddziału potrzebny jest lokal, t. j. ile pokoi frontowych lub też od dziedzińca — i

3) Ile w przybliżeniu trzeba wydatkować na wynajęcie pomieszczenia dla każdej filji oddzielnie oraz na opał i światło dla tychże?

W tem stadjum znajduje się obecnie sprawa — a prawdopodobnie po rychłem otrzymaniu od dyrektora poczty odpowiedzi, magistrat wraz z zarządem poczty dalsze ku wprowadzeniu w życie tyle pożądanych ustanowień przedsięweźmie kroki.

Spodziewać się tedy należy, że wkrótce już Warszawa zyska tak ważną, jak filje pocztowe, dogodność.

ZE ŚWIATA:

Doświadczenia sędziego.

W Londynie przyprowadzono przed sędziego pokoju człowieka, który, mimo nędznej odzieży, zachowaniem się i wyrażeniami okazywał, iż otrzymał lepsze wychowanie.

Oskarżony poprzedzającą noc przepędził w „workhouzie“, gdzie zjadł też wieczerzę.

Nazajutrz rano, gdy za nocleg i pożywienie nie miał czem zapłacić, polecono mu wykonać robotę wcale niemozolną.

Nie zastosował się on jednak wcale do wymagań ustawy; roboty wyznaczonej nie chciał uskutecznić, a gdy go zamknięto w celi wybił drzwi.

Na swoją obronę przytacza w słowach doborowo ułożonych, iż zarząd „workhouzu“ postąpił z nim bezprawnie zamykając go w celi ciasnej, nieopalonej, co w jego wieku—liczy lat siedmdziesiąt—mogło stać się łatwo przyczyną ciężkiej choroby.

Sędzia wysłuchawszy z możliwą uwagą słów obwinionego, wyrok odłożył na później.

Wieczorem tegoż dnia przywołano powtórnie oskarżonego przed sędziego, który w następujące przemówił doń słowa:

— Wracam z workhouzu, gdzie pan nocowałeś; kazałem się zamknąć w celi przez niego zajmowanej i wykonałem robotę panu wyznaczoną. Przekonałem się, iż cela jest zdrową, ogrzaną, robota wyznaczona nie mogła szkodzić pańskiemu zdrowiu. Urzędnicy zakładu, jak to utrzymują stale tu przebywający, są ludźmi łagodnymi, nie miałeś więc pan słuszności przyczyniać zakładowi straty i oporem swoim dawać zły przykład. Zważywszy to wszystko, skazuję pana na miesiąc więzienia połączonego z ciężkiemi robotami.

Oto przykład niezmiernej sumienności angielskiego sędziego, który przed wydaniem wyroku osobiście chciał się przekonać o słuszności zarzutów oskarżonego!

. . . .

Nie w Kiernozi ani w Pacanowie, ale działo się to w Paryżu!

Z okoliczności coraz sroższych we Francji mrozów, naczelny inżenier merostwa Batignolles uczynił wielkie odkrycie, że gdy przysypać śnieg solą, to prędzej topnieje!!

Na próbę kazał też mer posypać natychmiast 100 funtów soli na placyk przed merostwem długi 20 metrów a szeroki 10.

W kwadrans pozostało ze śniegu czarne błoto, ale w drugi kwadrans znowu śnieg sypnął obficie i znowuż zrobiło się biało i miękko jak pierwej.

Zdaje się jednak, że rada municypalna nie zechce skorzystać z genjalnego odkrycia swego inżeniera, które dla klasy miejskiej pokazałoby się zanadto—słonem!

. . . .

Sadzone zęby!

Jak donoszą dzienniki paryzkie, niejaki p. David, pospołu z panem Magitot, przedstawili niedawno akademji francuzkiej swój wynalazek polegający na nowem zupełnie leczeniu zepsutych zębów.

Panowie ci podejmują się formalnie sadzić młode zęby na miejscu wyjętych.

Zasadzony na ich sposób ząb ma w ciągu 10 do 12 dni zapuszczać korzenie!

Pp! David i Magitot twierdzą, że na 60 operacyj próbnych, które już przedsiębrali, powiodło im się 57.

Cieszcie się... warszawianki!

. . . .

Losy dziennikarskie.

Korespondent paryzki *Fanfulli*, dostawszy wypadkiem w ręce numer *Marsyljanki* wydany z powodu śmierci Wiktora Noir z podpisem wszystkich jej redaktorów, zadał sobie pracę skonstatowania, co też obecnie z nimi się stało.

Przegląd to nie bez interesu dla czytelnika.

Henryk Rochefort kieruje dziś *Latarnią* z tym samym co dawniej sprytem, nienawiścią i mściwością.

Artur Arnoud, jeden z przewódców komuny, schronił się do Genewy a teraz w *Révolution française* podpisuje polemiczne artykuły literami A. A.

Bazire jest sekretarzem *Rappel'a*.

Boursin dyryguje *Correspondance républicaine*.

Collast zmarł.

Claretie został pisarzem modnym i poszukiwanym. W *Indépendance belge* pomieścił „Le Mouvement parisien“ i dorobił się fortuny. Dziś mieszka w pięknej swej willi w Nizzy.

Dereure umarł w Nouméa, gdzie trudnił się... szewctwem.

Franciszek Eune jest sekretarzem dzisiejszej *Marsyljanki*.

Gustaw Flourens został zabity w jednem z pierwszych zaburzeń komuny.

Paskal Grousset „minister spraw zagranicznych komuny“ żyje z... przyjaciółką w Londynie.

Karol Habeneck jest podprefektem... *en disponibilité*.

Millière został zastrzelony przez wersalczyków. Człowiek wybitny. Był energicznym sekretarzem redakcji.

G. Puissant pracuje w *Latarni*; jego to artykuły podpisywane *„Un petit employé de la préfecture de police“* wywołały olbrzymi skandal ostatni.

Raul Rigaut, okrutny komunista, padł na ulicy Gay-Lussac.

Juljusz Vallés nie ustąpił poprzednikowi w zaciekłości.

Vermersch, bezwzględny komunista, teroryzujący mieszczaństwo, zmarł w Londynie w nędzy i osamotnieniu.

Dubuc piastuje szpadę... komisarza policji.

I to wszystko po latach dziewięciu.

A za lat dziewięć?

. . . .

Berlin otrzyma w tych dniach ciekawą acz grozą napełniającą historyczną relikwię.

Jest nią gilotyna na której spoczęła w dniu 16-ym października 1793 roku piękna głowa Marji Antoanetty.

Machina ta nabytą została do „panopticum“ Castana za pokaźną sumę wynoszącą 20,000 franków.

Odprzedał ją zaś pewien brukselczyk, któremu znów oddaną ona była w czasie komuny przez kata paryskiego, t. z. „Monsieur de Paris“.

Autentyczność strasznego narzędzia śmierci poręczają najwiarogodniejsze świadectwa.

Nóż, co podniósł się i spadł niegdyś tak okrutnie, pokryty jest rdzą i ma na sobie nieszczęsnej krwi ślady...

. . . .

Ulkowi berlińskiemu niejednokrotnie udał się już francuzki kalembur.

W ostatnim swym numerze podaje on znów następujący:

Gambetta est le dauphin de la république française et la république française serait sa dot fine“.

Dzień 10-ty. Trwoga ogólna. Nikt nie chce przyjmować wierzycieli i komorników, jeżeli pierwej osoby te nie przejdą 20-dniowej kwarantanny. Projektowane małżeństwa zrywają się, goście składający wizyty a nawet konkurenci zostają wyrzucani za drzwi, jako roznoszący zarazę. Najlepszą rekomendację towarzyską stanowi świadectwo, że taki a taki był odwietrzany za pomocą kwasu siarczanego.

Dzień 11-ty. Specjaliści ogłaszają publicznie, że ponieważ trwoga, silna gorączka, plucie krwią i nagłe zgony są cechami dżumy, epidemja więc „warszawska“ jest istotną dżumą. W Warszawie pod wpływem paniki liberalizm całkiem znika, a pobożność wzrasta. *Przegląd Tygodniowy* staje się dodatkiem *Kroniki rodzinnej* i buduje kapliczkę, *Nowiny* poczynają wierzyć w magnetyzm zwierzęcy, w roślinę *Macrocistis Pyrytera*, której jeden egzemplarz zajmuje trzy mile kwadratowe—i—w inne cuda.

Dzień 12-ty. Towarzystwo od „morowego powietrza“ wydaje na rzecz ofiar dżumy maskaradę z tombolą i ogólną dezinfekcją w sali giełdowej. Do Warszawy zjeżdża międzynarodowa komisja lekarska dla zbadania epidemji. Ponieważ przedstawione jej indywidua nie okazują śladów dżumy, przeto ogłasza się nagrodę za przyprowadzenie choćby jednego zadżumionego.

Dzień 13-ty. Po rozpatrzeniu przez komisję międzynarodową dokumentów okazuje się:

1) Że bardzo wiele osób doświadczało niezmiernej obawy i siniało ze strachu.

2) Że były wprawdzie wypadki silnej gorączki i plucia krwią, ale że kto inny chorował na gorączkę, a kto inny pluł krwią. Objawy zaś gwałtownego pragnienia pozostają w ścisłym związku nie tyle z epidemja, ile raczej z nowemi banderolami.

3) Że nagłe zgony pochodziły z przejechania ludzi przez dorożki i wagony kolei żelaznej miejskiej, były skutkiem apopleksji lub spadnięcia z miejsc wysokich. Jeden tylko wypadek nagłej śmierci wyróżniał się stanowczo od innych tem, że indywiduum, które mu uległo, zmarło skutkiem niestrawności.

Na mocy powyższych faktów komisja międzynarodowa oświadcza, iż epidemja warszawska w żadnym razie dżumą nazywać się nie ma prawa.

Dzień 14-ty. Przywrócony spokój i ufność ogólna, czego dowodzi wykonanie paru *szwindlów* na giełdzie. Pisma postępowe drukują gwałtowne artykuły przeciw *Kronice rodzinnej* i wierzą w cuda. Zbiegli patrjoci wracają na łono ojczyzny i przez wdzięcznych rodaków zostają wybierani na członków rady miejskiej. W Berlinie i Wiedniu kilka osób, dowiedziawszy się o dżumie w Warszawie, umierają ze strachu.

Takie było moje widzenie prorocze.

U nas zresztą dzięki pani Ćwierciakiewiczowej wszystko idzie dobrze. Autorka 365 obiadów wydała dwie nowe książki: „Kolendę dla gospodyń na rok 1879“ i „Naukę robienia kwiatów bez pomocy nauczyciela.“ Pierwsze z tych dzieł obejmuje wiele cennych artykułów o działalności kobiecej wogóle, a zapasach śpiżarnianych w szczególności z dodatkiem rozkładu miejsc w obu teatrach i rejestru danej do prania bielizny. Wobec bogactwa treści, w niemałym jestem kłopocie: co mocniej chwalić? Czy artykuł p. *Zaruskiego* O dawnem wychowaniu kobiet, czy dra *Piąskowskiego* apteczki domowe, czy w końcu sprawozdanie samej pani *Ćwierciakiewiczowej* z wystawy pracy kobiecej w r. 1877? Ograniczę się chyba na złożeniu hołdu uprzejmości szanownej autorki, która kronikarską wiedzą moją wraz z nieodłączną od nią biblioteką, wzbogaca każdorocznie szczegółami tak blizki mającemi związek z płcią piękną.

Za to o drugiej książce t. j. O Nauce robienia kwiatów, nie powiem już nic, postąpiłbym bowiem wbrew intencjom autorki, która na okładce dzieła wyraźnie oświadcza się przeciw wszelkiej pomocy ze strony nauczycieli. A wielka szkoda, ponieważ niejednej rzeczy ciekawej nauczyłbym chciwe wiedzy i nadobne kwiaciarki!

W tem miejscu zwracam uwagę na kilkogroszowe, niezmiernie uczciwie pisane broszury: *Kazimierza Promyka*: „Elementarz“, tudzież „Opowiadanie o Staszycu“ i *Jana Mrówki*: o Kraszewskim. Są to rzeczy, które każdy dobry obywatel mógłby służbie swojej ofiarowywać, przykładając się tym sposobem do rozszerzenia zakresu wiedzy prostaczków. Istotnie cieszyć się wypada, że choć kilku ludzi postanowiło pracować na niwie literatury popularnej, która oby się jak najdzielniej rozrosła!

Przepraszając za to zboczenie do książek, wracam do faktów.

Jeżeli starzy kawalerowie mają prawo cieszyć się, że trufle — ten pokrzepiający moc ducha materjał spożywczy — odkryty został w naszym własnym kraju nad naszym Wieprzem, to już ludzie nieczystego sumienia mniej chyba będą zadowoleni usłyszawszy jako—równie w naszym kraju—ukazał się djabeł! Tak jest: żywy djabeł, we fraku, z ogonem,—jak się należy.

Praktykuje on w okolicach Radomska, pomimo obławy którą nań urządzili: obywatel ziemski i jeometra uzbrojeni w dubeltówki, tudzież cieśla—opatrzo-

— Dzisiejszy dodatek *Kurjera* zawiera rzecz feljetonową p. t. „Medycyna małżeńska.“

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Ospa owcza w kraju naszym coraz szersze przybiera rozmiary; skutkiem tego władze pruskie wydały zakaz wprowadzania do Prus z Królestwa nietylko owiec lecz i wełny nawet.

= Podobno przy ministerjum finansów wybrana ma być specjalna komisja do rozpatrzenia przyczyn tak częstych na wsi w miesiące letnie pożarów i zaprojektowania właściwych środków zaradczych.

= W biurach oberpolicmajstra m. Warszawy zajmują się bardzo skrzętnie około przygotowań do spodziewanego nowego spisu ludności; ma też być delegowaną osobna komisja do opracowania projektu dopełnienia tego spisu.

= Członkom Towarzystwa opieki nad zwierzętami władza policyjna rzeczywistą daje pomoc; w rozkazach oberpolicmajstra czytamy wykazy ostrych kar, którym podlegają niższe organa policyjne, nie dość szybko i skutecznie zastosowujące się do informacji członków Towarzystwa.

= Wekslowe blankiety stemplowane według nowo ustanowionych cen już są w handlu.

= Dr S. Perkowski mianowany został etatowym ordynatorem szpitala ujazdowskiego.

= Na opróżnione miejsce po zmarłym przed kilkoma dniami ś. p. Julianie Radzińskim, Bank polski przedstawił pod zatwierdzenie ministerjum skarbu p. Paczyńskiego Cyprjana na dyrektora filji w Włocławku; na miejsce zaś p. Paczyńskiego p. Jana Smochowskiego na kontrolera filji w Lublinie. Wskutek powrotu p. Pinowskiego do Warszawy, na posadę kasjera filji w Radomiu przedstawiony został p. Plocer Karol.

= Od dnia 1 (13) b. m. poczyna obowiązywać u nas nowe prawo o podatku za ubezpieczenia ogniowe; okoliczność ta, w ostatnich dniach, przymnożyła znacznie roboty tutejszym towarzystwom asekuracyjnym.

= Wszystkie nasze pisma donio-sły, że niedawny wypadek zawalenia się domu murowanego na Wspólnej ulicy, wedle opinji sprawdzającej delegacji budowniczej, nastąpił wskutek użycia złego wyrobu cegły. Otóż dla mających z wiosną murować nowe domy, pożądaną byłaby wiadomość, która to cegielnia podwarszawska podobną cegłę wyrabia? Zapewne jedna z tych, która swych produktów na zeszłoroczną wystawię w muzeum przedstawić nieraczyły?

= Spółka zjednoczonych krawców w Warszawie donosi, że doroczne jej zebranie odbędzie się dnia 13 lutego r. b. Na zebraniu tem rozpatrzona zostanie między innemi kwestja założenia specjalnej szkoły krawieckiej dla przychodzących uczniów. Projekt ten powstał wskutek nawoływań prasy a jeszcze we wrześniu r. z. podddny on został pod rozpatrzenie warszawskiego jenerał-gubernatora. Projekt ten, pozyskawszy zarówno aprobatę jenerał-gubernatora i prezydenta miasta, przesłany został do ministerjum dla ostatecznego zatwierdzenia. Program, podług którego urządzona ma być szkoła, będzie następujący: Kurs nauk trwać będzie lat trzy, przyczem opłata za naukę wynosi rs. sześć (zresztą uczniowie niezamożni mogą być od opłaty uwolnieni); wszyscy bez wyjątku uczniowie będą przychodni, nosić będą mundury, a ukończenie trzech przynajmniej klas gimnazjalnych będzie wymagane od kandydatów. Godziny nauki będą od 8 do 12-tej rano i od 2-giej do 6-tej wieczorem. Uczniowie szkoły krawieckiej opiócz zupełnego wydoskonalenia w swym fachu pobierać będą od specjalnych profesorów lekcje rysunku i buchalterji. Po ukończeniu szkoły otrzymają oni patenta dające wszelkie prerogatywy i prawo zostania majstrem. Ogólny ten program szkoły prawdopodobnie zostanie dopełniony i poddany pod dyskusję.

= Dziś o godzinie pierwszej z południa po żałobnem nabożeństwie wyprowadzono na wieczny spoczynek z kościoła świętego Krzyża zwłoki ś. p. Hipolita Korzeniowskiego.

Na trumnie leżały dwa wieńce: jeden od studentów medyko-chirurgicznej akademji, drugi od studentek kursów lekarskich w Petersburgu.

Liczne grono lekarzy i studentów tutejszego uniwersytetu towarzyszyło konduktowi.

Trumnę z kościoła na karawan nieśli profesorowie uniwersytetu.

= Mamy przed oczyma pierwszy zeszyt nowego dwutygodnika ilustrowanego „Inżenierja i budownictwo cywilne, przemysłowe i rolnicze.“

Zeszyt ten przedstawia się okazale, po europejsku. W tekście wielce urozmaiconym, o którym więcej damy później, znajdujemy ciekawą rubrykę: „Ameljoracje warszawskie.“

Redaktorem i wydawcą jest p. St. Grzywiński. Szczęść Boże!

= *Kuryer codzienny* wspomina wczoraj o Szymonie Konopackim, jednym z najstarszych, a bogdaj czy rzeczywiście nie najstarszym z pisarzy polskich dziś żyjących, który się przypomniał obecnie publiczności czytającej powtórnem wydaniem skromnego dziełka pod tytułem „Chronologja polska“.

Słusznie czyni *Kuryer codzienny* wspominając to nazwisko, skromne bowiem ale rzeczywiste zasługi Szymona Konopackiego domagają się ogólnego uznania.

A otrzymał on je i zaszczytniejsze od innych, oprócz bowiem utworów, które wyszły z druku, mnóstwo piosenek krążących z ust do ust a znanych prawie każdemu wyszło z pod pióra Konopackiego.

Popularność tego rodzaju większe bogdaj ma znaczenie i silniej przemawia na korzyść piszącego, aniżeli tomiki i tomy nawet rozsławione wyproszonemi nieraz pochwałami.

Większość tych, którzy na pamięć umieją piosenki, nie wie nawet o nazwisku ich twórcy.

A jednak Konopacki żyje dotąd i pisze jeszcze, nie kwapiąc się do druku.

Wie on dobrze, iż żywe słowo, które się u wszystkich przyjmie, przetrwa najwytworniejsze nawet edycje.

A przytem jest to człowiek dziwnej skromności, co w dzisiejszej epoce stanowi nielada przymiot.

= Jak wiadomo, obraz Matejki jest już w Warszawie.

Wystawa rozpocznie się dopiero w połowie przyszłego tygodnia.

Rozmiar paki zawierającej znamienite to płótno jest tak wielki, iż rozłożyć go nie było można w pakamerze komory warszawskiej do rewizji.

Obraz przybył zwinięty na wielkim wale drewnianym; olbrzymią ramę, bardzo ozdobną, zawierała osobna paka.

= Z teatru i muzyki.

* Na wczorajszem przedstawieniu „Rodziny Fourchambault“, panna Deryńżanka odtwarzająca z wielką werwą rolę Marji Letterier, po drugim akcie otrzymała wspaniały bukiet.

* Opera włoska, której przybycie w bardzo niedługim terminie nie ulega kwestji, budzi sensację w kołach melomanów.

* „Katarzyna córka bandyty“ ukaże się na deskach teatru wielkiego za dwa tygodnie.

* We wczorajszym wieczorze Towarzystwa muzycznego urządzonym przez p. Sosnkowskiego, dała się słyszeć po raz ostatni przed wyjazdem dla dalszego kształcenia się do Paryża panna Antonina Matuszyńska. Wykonał też kilka utworów p. Michałowski.

* Esipow spodziewanym jest w Warszawie.

= W dniu wczorajszym izba sądowa warszawska rozpatrywała sprawę handlową, nader ważną i ciekawą z tego względu, że w niej po raz pierwszy w naszej praktyce sądowej zastosowany był § 466 kodeksu handlowego.

Artykuł ten brzmi, jak następuje:

„Po przyłożeniu pieczęci, komisarz zda sprawę trybunałowi o stanie interesów upadłego, jaki się okazuje, i będzie mógł proponować, albo bezwarunkowe jego uwolnienie (z aresztu), z tymczasowym listem glejtowym dla jego osoby, albo uwolnienie jego z takimże listem, za dostarczaniem poręki, że się stawi pod karą zapłacenia sumy, którą trybunał (obecnie sąd handlowy) oznaczy, i która, w zdarzonym przypadku, obróconą będzie na korzyść wierzycieli.“

Dnia 8 czerwca 1878 r. uznana za upadłą, wdowa G. osadzoną została w areszcie dłużników dla zabezpieczenia stawiennictwa.

W sierpniu wyjednała sobie list glejtowy, na zasadzie poręczenia dwóch właścicieli nieruchomości.

Po uzyskaniu listu glejtowego upadła uciekła za granicę; wezwana przez syndyków, nie stawiła się.

Sąd handlowy uznał ją na skutek tego za pozbawioną prawa korzystania z listu glejtowego, a poręczycieli, z mocy rzeczonego wyżej paragrafu 466, k. h. skazał na zapłacenie rs. 3.000 na rzecz masy upadłości.

---

ny toporem. Pewnej nocy waleczna ta trójka zapolowała na djabła w jego obecnem legowisku. Zły duch nie uląkł się, zaszedł im drogę i narażił się na cztery bardzo głośne wystrzały z odległości 20 kroków. Potem nastąpił atak bronią białą, wykonany przez nieustraszonego cieślę. Ponieważ jednak cieśla równie biegle władał toporem, jak obywatel ziemski i geometra dubeltówkami, djabeł więc nietknięty przenocował na zdobytem pobojowisku, a jego przeciwnicy wykonali szereg ruchów strategicznych, które umożliwiły im przesłanie do gazet autentycznych wiadomości o istnieniu pokurcza pod Radomskiem.

W sprawie tej jedna rzecz mnie gorszy. Dlaczego u paralusza panowie ci, żyjący przecież w epoce powszechnej golizny, zamiast odstraszać nie zapytali raczej djabła: czyby nie pożyczył pieniędzy na zastaw kilku dusz biednych grzeszników? Gdyby mieli tę przezorność i zawiązali układy, wypłataliby okrutnego figla liehwiarzom i zasłużyliby na tytuł: dobroczyńców społeczeństwa.

Zdaje się niestety! że w tych fatalnych czasach, djabły równie mało dbają o dusze, jak ludzie o tytuły dobroczyńców!

Jeżeli djabeł jest średniowiecznym przesądem, to w każdym razie łatwiej walczyć z nim, aniżeli z przesądami małomiasteczkowych żydów. Na dowodzenie czego opowiada nam p. Stanisław Lejzorowicz w *Nowinach*, o pewnym młodym apostole cywilizacji i wolnomyślności wyznania mojżeszowego—fakt następujący:

Ukształcony (czy światły) izraelita dostał się do jakiegoś miasteczka między ciemnych współwyznawców i tam wyszedł w dzień szabasu z narzeczoną pod rękę. Fanatyczni współwyznawcy zobaczywszy to zamanifestowali swoją ciemnotę i sprawili młodej parze kocią muzykę, w odpowiedzi na co entuzjazm ukształconego izraelity wzniósł się do—zapalenia papierosa na rynku. Za to młody człowiek, wraz z przedmiotem swoich legalnych uczuć, obrzucony został kamieniami.

Ośmielimy się prosić p. Lejzorowicza aby przy okazji wyperswadował ukształconemu izraelicie, iż wszyscy dotychczasowi apostołowie walczyli z przesądami ciemnych tłumów bez asystencji swoich narzeczonych, czując aż nadto dobrze, że nic ich nie upoważnia do dzielenia się wieńcami męczeńskiemi z piękniejszą rodu ludzkiego połową.

Z drugiej znowu strony, jakkolwiek trudno nie uwielbiać zapału młodego i ukształconego izraelity, który dał się ukamienować dla płodnej w cywilizacyjne skutki idei palenia papierosów w dzień szabasu, sądzę jednak, że w sprawach takich lepiej wychodzą spokojni i praktyczni „wyznawcy“ liberalizmu, którzy palą papierosy po kątach, aniżeli namiętni kandydaci na „męczenników“. Po co ulicha szukać guzów, które z pewnością ani jednego ciemnego izraelity nie nawrócą, a tem samem ani jednej dystrybucji krajowi nie przysporzą?

Na zakończenie—kwestja doniosła.

Na ulicy Chmielnej wybudowano łazienki pod wezwaniem bogini *Dyjanny*. Jestto nie wiem który już cud świata. Nie pominięto tam niczego co do wygody interesantów przyczynić się może, nie wyłączając nawet dwu wizerunków bogini, uczącej profanów, że każdy kto chce się kąpać, musi wchodzić do wanny w takiej jak ona postaci, bez żadnych nienaturalnych dodatków.

Ponieważ w tamtych okolicach mieści się przynajmniej trzecią część ludności warszawskiej, łatwo więc pojąć, że napływ do nowej świątyni czystości jest ogromny. Ale i cóż?.. Podczas, gdy z „kosmopolitycznych wanien“ trzeba prawie gości za kołnierze wyrzucać, gdy rzymska łaźnia roi się od żywiołów klerykalnych, nasza słowiańska *bania* czyli łaźnia parowa—stoi pustką!

W każdym innym razie fakt podobny byłby gorszącym, ale w epoce rozbudzenia się świadomego siebie ducha słowiańskiego, równa się on zbiegostwu z pod sztandaru. I czy podobna nawet marzyć abyśmy odnowili zgniły zachód, jeżeli dobrowolnie wypieramy się naszych najdroższych tradycyj?.. W Warszawie niema już słowianina! powie zarozumiały *zachodnik*, zobaczywszy pustą *banię*, napróżno grzejący się kamień, kłęby pary niezdolne podnieść niczyjego zapału i schnące z nudów brzozowe miotełki, które tak chlubnie walczyły po dziś dzień o lepsze z mydłem i innemi zachodnio-cywili acyjnemi kuglarstwami.

Gdzie są słowianie?.. słowian nam dajcie!.. gdyż inaczej wrogie ręce obalą tradycyjny kamień, wyrzucą patryjotyczne miotełki i w ich miejsce na wstyd przyszłym pokoleniom ustawią—romańską wannę, z germańską mydlniczką!

W tak opłakanym stanie rzeczy dla powszechnego dobra i podtrzymania kursu naszych upadających idei proponuję, aby ogłosić nagrodę za okazanie każdego nienadwerężonego egzemplarza słowianina, a gdy i to zawiedzie—aby zawiązać przedsiębiorstwo do hurtowego i częściowego sprawdzania niefałszowanych słowian.

Miejmy nadzieję, że przy tych środkach ostrożności **Warszawa nie ulegnie zagładzie.**

Bolesław Prus.

Jeden z poręczycieli zbył nieruchomość.

Drugi zaapelował i w trakcie wiszącej apelacji sprowadził upadłą z zagranicy.

Obrońca poręczycieli dowodził, że wierzyciele nie ponieśli żadnej szkody ani straty przez niestawiennictwo, bo objaśnienia bilansu mogą później nastąpić.

Obrońca wierzycieli i syndyka, adwokat przysięgły p. Henryk Eisenberg, dowodził przeciwnie, że sąd handlowy trafnie i słusznie zastosował art. 466 k. h., że jestto rodzaj kary zastrzeżonej (*clause pénale*), której wysokość uznaniu sądu jest pozostawiona.

Drugi syndyk, adwokat przysięgły pan Józef Kwiatkowski, też same stawił żądania.

Izba sądowa apelację oddaliła.

= Cieszący sie zwykle wielką liczbą tańczących bal na korzyść szpitala dla dzieci odbędzie się dnia 14 b. m. w salach ratuszowych.

= Donosiliśmy już, że w przyszłą niedzielę dnia 9-go lutego odbędzie się zabawa w salach ratuszowych na rzecz Przytuliska.

Od godziny 12 do 5-tej trwać będzie zabawa dziecinna.

Podczas zabawy przedstawi latarnię czarnoksięzką p. Karoli.

Od 5 do 8 sale będą zamknięte.

O 8 i pół wieczorem zaczyna się zabawa tańcująca dla dorosłych, poprzedzona koncertem amatorskim.

Przez cały czas zaś odbywać się ma tombola z 5 tysięcy fantów.

Tombola liczyć będzie dwa koła, z których jedno przeznaczone dla dzieci, drugie dla dorosłych.

= Z okolic Drobina donoszą o śmiałem usiłowaniu rabunku.

W nocy z dnia 12 na 13 b. m., czterech nieznajomych ludzi uzbrojonych w strzelby, podeszło pod okna dworu we wsi Dobrosielice-Zalesie, widocznie o zamiarach nieczystych.

Dzierżawca jednak wsi tej pan G., usłyszawszy kroki i rozmowę pod oknem, zapalił światło i głośno zaczął wołać o pomoc.

Przestraszeni tem rabusie dali trzy strzały i rozpierzchnęli się w mroku nocnym.

Śledztwo w toku.

= Niema rady — pani majstrowa musi „stojać“ w *Kurjerze!*

Bo też dalibóg! spisała się nie po ludzku...

Oto w warsztacie jej stolarskim na Solcu heblował chłopak chętny do roboty, lecz i do książki gorący.

Biedactwo w chwilach wolnych od pracy rwało się do czytania i pióra.

Niezadowolona z tego pani majstrowa, pewnego razu ni ztąd ni zowąd chwyta za książki chłopaka i kajeta i... buch wszystko w piec...

Fe! wstydźcie się pani majstrowo!

Nigdyśmy się tego po was nie spodziewali.

Adyć to obraza boska krzywdzić tak uczciwego podrostka...

Nie lepiejże iż chłopak do mądrości lgnie niżby miał rozbijać się z „belekiem“ i „bele“ gdzie?

Fe! pani majstrowo! tak się nie godziło.

= Pomysł berlińczyków!

Jeden z przyjaciół naszych nad Spreą zamieszkały donosi nam co następuje:

„W wielu tutejszych instytucjach, związanych interesami i nieustanną korespondencją z Cesarstwem i Królestwem, zaprowadzono aparata dezinfekcyjne, za pomocą których mają być odwietrzane listy i przesyłki stamtąd przychodzące“.

Ostrożność zadziwiająca!

= **Wypadki.**

* W dwóch miejscach wczoraj zapaliły się sadze.

Na Krakowskiem-Przedmieściu pod nr 28 i na ulicy Smoczej pod nr 9.

Obydwa wypadki bez następstw.

* Drobnych kradzieży ciągle bardzo wiele.

Z ogródka bawarji, przy ulicy Długiej pod nr 9/11 skradziono stół.

Na placu Witkowskiego pod nr 5, z zamkniętej komórki, skradziono mnóstwo sprzętów.

W tym ostatnim wypadku złodzieja schwytano na gorącym uczynku.

* Dwa wypadki przejechania.

Wczoraj o godz. $5\frac{1}{2}$ wieczorem na Nalewkach, powożący prywatnemi sankami najechał na 75-letniego staruszka.

Sam wiek biedaka czyni wypadek ten dlań niebezpiecznym.

Na ulicy Twardej sankarz nr 185 przejechał i pokaleczył przechodzącą służącę Chanę G.

* Wczoraj nadzorca rewiru znalazł na podwórzu domu przy ulicy Marszałkowskiej podrzucone dziecię płci męzkiej około cztery tygodnie mieć mogące.

Dziesięciostopniowy mróz nie powstrzymał występnej matki od zbrodni.

* Wczoraj około godziny 5-tej wieczorem na placu zajmowanym dawniej przez cegielnię za jerozolimskiemi rogatkami pod nr 7 a do p. Edwarda Pohoreckiego należącym, nadzorca pewien znalazł martwe ciało mężczyzny.

Przy trupie nie znaleziono żadnych papierów lub wskazówek co do nazwiska osoby.

— Wczoraj już donieśliśmy, że p. minister oświecenia, w uwzględnieniu wielkich potrzeb znacznej liczby niezamożnych uczniów szkół średnich, oddaje ich dobroczynności publicznej i poleca systematycznie rzecz tę organizować.

Ofiarny też ogół zawsze niósł, między innemi i za naszem pośrednictwem, pomoc biednej rwącej się do światła młodzieży.

Pukanie nasze do serc dobroczynnych osób pragnących ulżyć małym biedakom nigdy nie przebrzmiewały bez echa, zawsze bowiem znaleźli się ludzie zacni do ofiar chętni.

W bieżącym półroczu hojna ofiara małżonków Loewenbergów pozwoliła nam zapłacić kilka już wpisów, u wrót jednak redakcyjnych oczekuje tłum pacholąt, którym brak chleba, książek i za których wpis niepłacony.

Ojcowie rodzin, których dziateczki niepozbawione żadnej z potrzeb i wygód, dbać powinni osobliwie o tych małych biedaków.

Znów więc o pomoc dla młodzi dziś błagamy, ufni że słów tych czytelnicy nie odpłacą nam zawodem.

— *Warszawskie Towarzystwo dobroczynności* ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że na zasadzie zezwolenia władzy w dniu 21 stycznia (2 lutego r. b.) (w niedzielę) o godzinie 1-ej po południu punktualnie w teatrze warszawskiego Towarzystwa dobroczynności przy ulicy Krakowskie-Przedmieście danem będzie przedstawienie świąteczne dla dzieci po cenach zniżonych, składające się z trzech części:

Część 1. Ze sztuk magji salonowej i scenicznej, które wykona bawiący tutaj p. Faustyni.

„ 2. Ze scen komicznych i tańców charakterystycznych, które wykonają murzyn p. Keath i tancerz p. Holzer.

„ 3. Ze sztuk składających się z magji, elektryczności i wyższych ćwiczeń w mimice, które wykona p. Faustyni.

Na zakończenie daną będzie komiczna scena p. t. „Toaleta murzyna“ które wykonają pp. Heath i Holzer. Bliższe szczegóły w afiszach, a bilety są do nabycia w kancelarji Towarzystwa dobroczynności w gmachu przy ulicy Krakowskie-Przedmieście od godziny 10 do 12 rano i od 5 do 7 po południu, oraz w dniu przedstawienia w kasie przy wejściu.

Prezes administracji ogólnej *A. Preyss.*

Członek sekretarz Towarzystwa *Heppen.*

— Telegram gubernatora astrachańskiego z dnia 29 z. m. donosi, że 27 stycznia w Selitrennom znów zachorowały trzy osoby, które miały stosunek z Płaksinami. Dwunastu ludzi, którzy również znajdowali się w stosunkach z chorymi na zarazę, izolowano od pozostałej ludności. Do Selitrennoje wydelegowany został drugi lekarz Tichwiński. (*Gon. Urzęd.*)

W dniu 22-m stycznia odbył się w Świątkowie w Wielk. Księztwie Poznańskiem, ślub pana Teodora **Kalksteina**, doktora prawa, właściciela dóbr ziemskich Jabłówek w Prusach zachodnich, z panną Marją **Breza**, córką ś. p. Włodzimierza Brezy, prezesa koła polskiego w sejmie pruskim i Wandy z Wierzbińskich, a wnuczką Stanisława Brezy, ministra sekretarza stanu Księztwa warszawskiego; pana młodego prowadziły do ślubu panny: Józefa i Marja Biegańskie, pannę młodą zaś brat jej Adam Breza i Edward Breza, od ślubu zaś odprowadziły pana młodego panie z hrabiów Czapskich Zofja Breza i Gabryella z Brezów Wrotnowska; pannę młodą zaś, wuj jej Władysław Wierzbiński, poseł na sejm pruski i wuj pana młodego Teodor Jackowski. Orszak weselny przyjęty ze staropolską gościnnością w dniu ślubu w domu rodzinnym w Świątkowie, nazajutrz zaś w Uścikowie w domu wujowstwa panny młodej, pani Jadwiga z Wierzbińskich i p. Wincentego Arneze. Żegnani życzeniami szczęścia i pomyślności przez licznie na ten obrzęd zebranych krewnych i przyjaciół wyjechali państwo młodzi do dóbr pana młodego. —2111—

Nekrologja.

† Dnia 3 lutego, to jest w poniedziałek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Juljana **Czajkowskiego,** adwokata, odprawione będzie nabożeństwo żałobne, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-tej** zrana, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2109—

† W dniu 4 lutego r. b., to jest we wtorek, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, w kaplicy Pana Jezusa, jako w 15 rocznicę, odbędzie się msza żałobna za duszę ś. p. Aleksandra **Witkowskiego,** na którą pozostała żona zaprasza familję, przyjaciół i znajomych. —2146—

† Dnia 4 b. m., o godzinie **10-tej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, za duszę ś. p. Konstantego **Borzewskiego,** byłego adwokata, na które pozostała siostrzenica wraz z dziećmi i rodzeństwem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2176—

† Józefa z Sikorskich **Jasińska,** wdowa po b. majorze b. wojsk polskich, opatrzona św. Sakramentami, w dniu 31 stycznia r. b. po długich cierpieniach przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 70. Pozostali synowie, córka i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z dolnego kościoła św. Krzyża, na cmentarz powązkowski w niedzielę, dnia 2 lutego r. b., o godzinie **2-ej** po południu i na żałobne nabożeństwo w kościele św. Andrzeja na placu Teatralnym w dniu 3 lutego r. b., o godzinie **10-tej** zrana, odbyć się mające. —2179—

† Dnia 31 stycznia r. b., po długiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zmarła Katarzyna z Przygodzkich **Frankowska,** obywatelka powiatu łuckiego. Zaprasza się krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Krzyża dnia 2 lutego, o godzinie **10-ej** zrana, i na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski, o godzinie **12-tej** w południe. —2178—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 31-go stycznia.—Komisja francuzka udać się ma na czas dłuższy do Londynu; Got rozpocznie tam sezon wypowiedzeniem prologu p. t. „Molier i Szekspir.“

× **Liège** 30-go stycznia.—Zmarł tu znany poeta belgijski Józef Dumoulin, autor wielu dzieł. Utwory jego poetyczne cieszyły się powodzeniem. W ostatnich czasach był współpracownikiem kilku dzienników paryzkich.

× **Bruksella** 30-go stycznia. — W roku przyszłym odbyć się tu ma powszechna wystawa narodowa; odpowiednie plany przedłożono do zatwierdzenia.

× **Rzym** 31-go stycznia.—Układy między stolica apostolską a rządem austryjackim względem urządzenia kościoła katolickiego w Bośnji ukończone zostały.

× **Rzym** 30-go stycznia.—Spadkobiercy Piusa IX-go urządzają sprzedaż pozostałych po ojcu św. ruchomości. Są tu książki, obrazy, statuy, bronzy, sutanny, birety i kapelusze. Najwięcej ofiarującymi kupcami są: protestanci.

× **Berlin** 30-go stycznia.—Ukazał się tu pierwszy tom dzieła pomnikowego, mającego zająć około trzydziestu tomów, p. t. „Korespondencja polityczna Fryderyka Wielkiego.“ Pierwszy tom obejmuje okres od 3 czerwca 1740 do 31 grudnia 1741 roku i przedstawia przygotowania i prowadzenie pierwszej wojny szlązkiej. Mieści się tu 650 różnych dokumentów. Dzieło przyjęto bardzo życzliwie.

× **Berlin** 31-go stycznia.—Wczoraj odbył się tu u dworu wielki obiad na cześć nowego posła austryjackiego hr. Szecheny, który właśnie z ważną misją dotyczącą układów rossyjsko-tureckich wrócił do Bismarcka z Friedrichshafen.

× **Berlin** 31-go stycznia. — Fabryki lokomotyw Bersiga, największe tego rodzaju zakłady w Niemczech, zamknięte będą wkrótce, wskutek czego 2,000 robotników zostanie bez pracy.

× **Monachium** 31-go stycznia.—Profesor Petenkoffer, po powrocie z konferencji sanitarnej w Berlinie, zamierza tu czytać publicznie rzecz o epidemji grasującej obecnie w astrachańskiej gubernji.

× **Toruń** 31-go stycznia. — Zaraza na bydło w Stołupianach ustała, a więc w ostatniem już miejscu, tak, iż niema jej zupełnie w całych wschodnich i zachodnich Prusiech.

× **Lwów** 31-go stycznia.—Onegdaj lekarze tutejsi wspaniałą ucztą żegnali protomedyka dra Biesiadeckiego, udającego się na miejsce epidemji.

× **Wiedeń** 31-go stycznia. — Ojciec święty udzielił jenerałowi zbrojmistrzowi br. Filipowiczowi wielki krzyż orderu św. Grzegorza.

× **Petersburg** 30-go stycznia.—Z urzędowych danych okazuje się, iż szkody zrządzone przez pożar w ciągu roku 1878 w 66 guberniach i dziesięciu okręgach państwa rossyjskiego wynoszą 63.075,524 rubli, która to suma rozdzela się na 33,319 wypadków pożaru; 16% wszystkich pożarów powstało skutkiem podpalenia.

× **Petersburg** 30-go stycznia.—Komitet ministrów udzielił koncesję na budowę drogi żelaznej z Tyflisu do Baku (długości 520 wiorst) i ze stacji drogi żelaznej Poti-Tiflis (185 wiorst); linja drogi do Batumu nie pójdzie, jak początkowo proponowano, wzdłuż morza Czarnego, lecz będzie zwróconą więcej na wewnątrz kraju.

× **Odessa** 30-go stycznia. — Wody Dunaju wystąpiły z brzegów, zalewając Wilkowo. Komunikacja telegraficzna przerwana. Szkody znaczne.

Przegląd polityczny.

Marszałek Mac-Mahon podał się do dymisji przedwczoraj wieczorem, zebrano kongres wyborczy, najprawdopodobniejszym będzie teraz wybór Juljusza Grevy'ego na prezydenta rzeczypospolitej.

Dymisja marszałka znalazła opinję w Paryżu przygotowaną do takiej ewentualności. Izba i senat zebrały się na posiedzenie nadzwyczajne w celu przeprowadzenia wyborów. Dwóch tylko kandydatów ma pewne szanse objęcia prezydentury: Juljusz Grevy i Dufaure. Gambetta w dzisiejszym stanie rzeczy musi zrezygnować z tych nadziei, jeżeli je miał, gdyż jak wiadomo pan prezes komisji budżetowej wyrzeka się wszelkich wybitniejszych godności w Rządzie, wybierając sobie zawsze wydatne stanowisko sprężynki, poruszającej całą machiną według własnej woli.

Presse we wstępnym artykule zajmuje się kwestją

dymisji marszałka i utrzymuje, że jego ustąpienie jest konieczném, że dyktuje mu jego własna godność osobista, mimo to, iż nie ma słuszności się opierać większości i prawo, gdyż sama ustawa najwyraźniej zabrania wyższe komendy wojskowe zajmować dłużej niż trzy lata, a tymczasem, w armji francuzkiej znajdują się naczelnicy korpusów od r. 1873 t. j. od nowej organizacji armji zamianowani. Dałoby się wiele zarzucić takiej ustawie wojskowej ze względów militarnych i politycznych, ale przy jej układaniu miano głównie na oku cele polityczne, chciano usunąć zwolenników cezaryzmu, jakich dotychczas niemało znajduje się pomiędzy oficerami armji francuzkiej. Republikańskie przekonania są dość silnie reprezentowane w jeneralicji, ale nie dają one jeszcze zupełnej rękojmi rządowi.

Jedni dla karjery przyłączyli się do Gambetty i stali się gorliwymi republikanami, drudzy jak sam minister wojny, dla miłego spokoju, dla uniknięcia wojny domowej, zwrócili się ku republice, ale w sercu jej nie noszą. Otóż nic dziwnego, iż marszałek, który pozwalał sobie odbierać jedną po drugiej pozycję cywilną, kiedy zaatakowano jego stanowisko militarne, kiedy chciano mu odjąć, a przynajmniej ograniczyć wpływ na armję a odebrać możność skierowania kiedyś tej potęgi przeciw wybrykom radykalizmu, nic dziwnego tedy, że marszałek wyrzekł się i tytułu, i godności, i dochodów, które razem wzięte niemiały właściwie żadnego znaczenia. Mac-Mahon nie chciał i nie mógł przystać na to, aby jego działalność ograniczono do podpisywania dekretów i paradowania na uroczystościach narodowych w mundurze marszałka, a zrozumieć łatwo, że taka drugorzędna rola nie mogła dogadzać staremu żołnierzowi.

Z dwóch, jedynie możliwych w dzisiejszych warunkach kandydatów, Dufaure zrzekł się swojej kandydatury, pozostaje więc tylko Grévy, który w razie jeśli izba przyjmie dymisję Mac-Mahona, zajmie niezawodnie jego miejsce w rządzie.

W wiedeńskiej radzie państwa ukończono, jakeśmy już wspominali dyskusję nad traktatem berlińskim; panowie opozycjoniści nie chcą jeszcze z miejsca ustąpić i zapowiadają, że póty nie przystąpią do obrad nad dodatkową ustawą dotyczącą wcielenia Spizzy, dopóki rada państwa nie przeprowadzi formalnego głosowania nad traktatem, a takowy z uchwałą rady w dzienniku urzędowym ogłoszonym nie zostanie. Ta niemiecka iście skrupulatność i formalność stoi w niejakiej sprzeczności z patrjotyzmem tych panów, którzy w okupacji Bosnji i Hercegowiny widzą źródło nowych ciężarów a przedłużeniem kosztownych obrad parlamentarnych nie wzdragają się powiększać wydatków państwowych.

Według obliczeń statystycznych *Pressy* dyskusja nad przyjęciem traktatu berlińskiego trwała 32 godzin w ciągu dziewięciu posiedzeń; głos zabierało 13 mówców ze strony opozycyjnej i 12 w imieniu większości, mów wypowiedziano 32, czyli, że przeciętnie każda mowa trwała godzinę, jakkolwiek najkrócej mówił prezes ministrów ks. Auersperg, najdłużej, bo pełne dwie godziny deputowany Sturm.

N. f. Presse dowiaduje się z Rzymu, że układy Austrji z Watykanem co do organizacji kościoła katolickiego w obu zajętych prowincjach pomyślnie ukończone zostały.

W Serajewie ustanowione zostanie biskupstwo z kapitułą i seminarjum katolickiem. Przy uroczystości Jordanu na Nowy Rok, asystowało wojsko procesjom i strzelało na wiwat podczas czytania ewangelji. W Sarajewie po pięciuset latach po raz pierwszy wyruszyła chrześcijańska procesja na ulice miasta, w której wziął udział głównokomenderujący kraju ks. Würtemberski.

Czarnogórcy przygotowują się podobno na serjo do zajęcia Spużu i Podgorycy a Porta zdaje się im to w myśl traktatu berlińskiego ułatwiać, bo poleciła przeprowadzić z tych twierdz wałowe działa do Skodaru.

O układach rossyjsko-tureckich w kwestji konwencji nic nowego nie słychać, zawsze jeszcze istnieją pewne punkta sporne, dla których konwencja nie może przyjść do skutku. W Konstantynopolu bieda coraz większa; utrzymują, iż Kheireddin-basza potrafił w ten sposób utrwalić swoje stanowisko, że stał się wierzycielem sułtana i z własnej kieszeni w kwocie 5 milionów franków wypłacił Abdul-Hamidowi cywilną listę: doszło tedy do tego, iż minister musi utrzymywać monarchę i jak tu wierzyć w przyszłość takiego rządu?

W armii najdotkliwiej uczuwać się daje klęska finansowa; w ciągu ostatniego tygodnia zaprzestano w niektórych koszarach rozdawać racje mięsa żołnierzom, poprzestając na samym chlebie.

Telegramy prywatne.

Paryż, 30-go.— W kołach parlamentarnych słychać, że istnieje projekt wybrania Gambetty prezesem izby deputowanych na miejsce Grevy'ego. Dufaure wyraził zamiar cofnięcia do prywatnego życia.

Paryż 30-go. — Kongres. Wybory prezydenta. Z liczby 713 upoważnionych do zabierania głosu, złożyło głos 670 członków; absolutna przeto większość wynosiła 366. Jules Grévy otrzymał 563 głosy, Chanzy 99; 43 dało kartki białe, bez nazwiska, lub wcale nie głosowało. Kiedy Dufaure schodził z trybuny dla złożenia głosu na korzyść Grévego, kongres przyjął go oklaskami. Grévy został ogłoszony prezydentem rzeczypospolitej na lat siedm. Mac-Mahon natychmiast chciał się doń udać i powinszować mu wyboru. Grévy jednak nie pozwolił i dziś wieczorem pierwszy Mac Mahona odwiedzi.

Paryż 30-go.—Pismo Mac-Mahona do prezesów obu izb brzmi jak następuje: „Na początku posiedzenia ministerjum przedstawiło panom program, który, dając publicznej opinii zupełne zadośćuczynienie, pozwalał ministrom mniemać, że będzie mógł być poddanym głosowaniu bez niebezpieczeństwa dla spokoju i administracji kraju. Pomijając mój osobisty pogląd, wyraziłem uznanie dla tego programu, gdyż nie poświęcałem dlań żadnej z zasad, którym sumienie nakazuje mi być wiernym. Dziś ministerjum, sądząc, że powinno zastosować się do mniemania większości obu Izb, proponuje mi odnośnie wyższych stanowisk wojskowych takie ogólne środki, które ja uważam za przeciwne interesom armii a więc i kraju. Podpisać ich przeto nie mogę. Ponieważ zaś każde inne ministerjum, którebym z większości izb utworzone przyjął, nałożyłoby mi też same warunki, przeto sądzę że powinienem skrócić czas trwania mandatu, który mi zgromadzenie narodowe powierzyło i składam moją dymisję z godności prezydenta rzeczypospolitej. Składając zaś moją władzę, znajduję pociechę w tem przypomnieniu, że podczas 53 lat, które poświęciłem na służenie mojemu krajowi jako żołnierz i obywatel, nie powodowały mną żadne inne uczucia, jak tylko uczucia honoru, obowiązku i przywiązania do ojczyzny. Upraszam panów o zakomunikowanie mojego postanowienia Izbom.“

Rzym 30-go. — Przy obradach nad budżetem wydziału spraw zagranicznych zakomunikował Depretis o przedsięwziętych środkach przeciw zarazie. Petrunelli rozwijał swą interpelację w przedmiocie stosunków Włoch z Rosją, Niemcami, Austrją i Francją. Jutro dalszy ciąg obrad. Izba i senat przyjęły prowizorycznie traktat handlowy z Szwajcarją.

Paryż 30-go.—List Mac-Mahona do prezydenta izby zyskuje ogólne pochwały. Ministrowie jednogłośnie oświadczają, że Mac-Mahon na odbytej dziś radzie ministerjalnej zachował się spokojnie z godnością i w myśl obowiązku. Uwydatniał mianowicie, że zamierza się usunąć do prywatnego życia i że nigdy nie zezwoli, aby nazwisko jego brane było za pretekst do jakichkolwiek demonstracyj. Wyrażał też swoje najgorętsze życzenia dla dobra kraju. Poseł francuzki margr. d'Harcourt podał się do dymisji.

Wiedeń 30-go. — *P. Correspondenz* donosi z Konstantynopola pod datą wczorajszą: Jak słychać oczekują tu tylko uwiadomienia Czarnogóry o zajęciu Podgorycy, aby zaraz przystąpić do podpisania traktatu pokoju rossyjsko-tureckiego. Porta nakazała natychmiastowe wycofanie wojsk z Mirydyty i z katolickiej dzielnicy Albanji. Drugim komisarzem tureckim do układów z Grecją naznaczony Constant basza. Muktar otrzymał rozległe pełnomocnictwa do układu o najdrażliwsze punkta.

Paryż 31-go. — Ministrowie udali się wczoraj wieczorem do Grevy'ego, aby mu powinszować i wręczyli mu wspólnie swą dymisję. Grévy wyraził nadzieję, że teraźniejsi ministrowie będą w dalszym ciągu prowadzić kierunek spraw państwowych a przynajmniej prowizorycznie pełnić będą obowiązki. Ministrowie zebrali się dziś na naradę pod prezydencją Dufaure'a, aby się zastanowić nad stanem rzeczy wytworzonym przez ostatnie wypadki. Mac-Mahon odwiedził wieczorem Grévy'ego, aby mu powinszować, oznajmił, że udaje się jeszcze dziś do Grasse, gdzie zamierza zabawić przez pewien czas.

Rzym 31-go. — Pod żywem wrażeniem nowin z Paryża, izba postanowiła budżet wojenny powiększyć.

Londyn 31-go. — Donosi *Standard* z Khost. Skutkiem groźnej postawy Mongola, opuścił jenerał Roberts fort Khost i spalił go.

Konstantynopol 31-go. — Ali Said mianowany został wielkim mistrzem artylerji.

Petersburg 30-go. — Rozprzestrzeniana za granicą wieść, że ks. Gorczakow zachorował, jest zupełnie zmyślona. Ks. od chwili powrotu z zagranicy cieszy się jak najlepszem zdrowiem.

Paryż 31-go- — Wczoraj wieczorem na zebraniu biur lewicy Gambetta postawił kandydaturę Grevy'ego na prezydenta rzeczypospolitej.

S Z A R A D A.

Kto czyta pisma nasze, widzi także *całe*,
Które postępy u nas zrobiły nie małe,
Pierwsze drugie w tym razie zwykle się używa,
Bo na niem przedmiot *trzeci czwarty* bywa
Całe piękną produkcją służą ku ozdobie,
I miejsce w sztukach pięknych wywalczają sobie.
(Znaczenie zeszłej szarady: *Niecała*).

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *Do N.* — O dominie czarnem atłasowem z dwoma kameljami możesz się dowiedzieć od N.

— *Kameleonowi* z 4-tej maskarady.—Będę na 5-tej, znajdziesz mnie pod orkiestrą.—*Staruszek*.

— Maseczce: „*Szukajcie a znajdziecie*“. Na 5-tej maskaradzie będę.—*S.* 1—1—2141—

— *Helenie*. — Proszę mi donieść listownie czy mam być na jutrzejszej maskaradzie. — *X.*

— **Byli uczniowie szkoły kaliskiej** raczą zwrócić uwagę na ogłoszenie w *Kurjerze Porannym* nr. 32. —2—2—2069—

— **Cygara hawańskie.** Oczekiwane cygara z prawdziwego liścia hawańskiego, wykonane przez pierwszorzędną fabrykę Ad. Szopfera w Petersburgu, na zamówienie składu tabacznego pod firmą **M. Kiczorowski** w Warszawie, przy ulicy Wierzbowej nr 3, vis-à-vis filarów teatralnych, nadeszły w tych dniach do tegoż składu w 4-ch gatunkach, a mianowicie: Havanna Prima po rs. 5 kop. 50, Havanna Secunda rs. 4, Crespo rs. 5 i Princesax po rs. 3, za 100 sztuk.

Tenże skład został zaopatrzony w tytonie oryginalne tureckie, oraz w tytonie znakomitej dobroci z pierwszego nasienia plantacji w południowej Rossji; skład również posiada najpraktyczniejsze **maszynki** do robienia papierosów, jak niemniej **gilzy** z prawdziwej bibułki francuzkiej Abadi. —23344—

S T A N P O W I E T R Z A.

Dziś rano zimna st. 11 w południe zimna st. 9 (Reaumura 770 Odmiana.)

— Wysokość wody na Wiśle pod Warszawą st. 5 cali 4.

Kurs giełdy warszawskiej, — dnia 1 lutego 1879 roku.

Weksle.		Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni)	300 marek......	154.57½—65	154 72½	—.
Londyn 3 mies. „ „	za 1 f. st.	10.42	10 44	—.
Paryż 8 dni „ „	za 300 fr.	125 25	125 40	—.
Wiedeń 8 dni „ „	za 150 fl.	134.25—47½	134 55	—.

Papiery publiczne.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100....	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—.—	100 —	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	100 35	100 50	—.—
małe.	100.30—25	100.50	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	—.—	96 75	—.—
„ „ „ II.	—.—	96 5	—.—
„ „ „ III.	96.25	96 15	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże..	89 75—80	89.95	—.—
małe..	—.—	89 90	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864..	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 1866..	—.—	—.—	—.—
5% Listy zastaw. rossyjskie.	—.—	—.—	—.—
II Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—	—.—

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125............	—.	—.—	246.80
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—.	90 —	—.—
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. War.-Terespol.	—.	—.—	132 —
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.	—.—	118 —
Akc. Banku Hand. w Warsz.	259.	— —	259 —
Akc. Banku Dyskont. w War.	—	265 —	260 —
Akc. Banku Handl. w Łodzi.	—	—.—	—.—
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—	—.—	—.—
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	—.—	—.—
Akc. Tow. fab. cukru Józefów	—.	—.—	—.—
Akc. Dobrzel. T. fabryki cukru	—.	—.—	—.—
Akc. T. Lilpop, Rau i Loew.	—.	—.—	—.—
Akc. Towarzys. fab. machin	—.	—.—	—.—
Akc. Towarz. Łazien i Łaźni	—.	—.—	—.—

Wartość kuponów od listów zast. 43⅓ nowych 54⅙ zastawnych m. Warszawy ser. I i II 166⅔ — m. Łodzi 120⅚ listów likwidacyjnych 66⅔ obligów skarbowych 134⅖ pożyczki prem. 1-ej emisji 26⅖ 2-ej emisji 193¹/₁₀

Monety: Półimperjały rs. — — .— Sztuki dwudziestofrankowe rs. .— — — marki niemieckie rs. —kop. — pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austrjackie rs. — kop. —

HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjechali: Wendrich Edward, prokurator sądu okręgowego z Radomia; Romanow Juri, radca honorowy z Werchniodnieprowska; Gliński Stefan dymitr., porucznik z Wilna; Bernstein Marcin, kupiec z Tarnowa; Stieszyn, weterynarz dońskiego nr 17 pułku; Westphal Hermann, kupiec z Landsberga; Nonn Max, inżynier z Landsberga; Nowicki Mikołaj, naczelnik ziemskiej straży z Łomży; Siecińska Lucyna, obywatelka z Biały; Skupio Arkadjusz, dym. praporszczyk z Odessy; Reiten Józef, obywatel ze Słucka; Niesiołowski August, obywatel z Nowogrodka; Stepanow pułkownik z Petersburga; Woronin Włodzimierz, porucznik z Brześcia; Silberberg Grzegórz, doktór, radca stanu z Białegostoku; Szelichow Apollon, b. sztabs kapitan z Zubrowska; Hrabia Krasiński, obywatel z Zagranicy; Sewartianow Michał, prokurator z Piotrkowa; Ilin Sergiej, prezes zjazdu sędziów pokoju z Suwałk; Pałtow, prezes zjazdu sędziów pokoju z Piotrkowa; Zipser Elżbieta, obywatelka z Austrji; Wajtiecz Karol, obywatel z Petersburga; Pawani Oliva Antoni, artysta opery z Moskwy; Stankiewicz, sztabs kapitan z Opoczna; Whiteemore Teodor, kupiec z Ameryki; Wieniawski Józef, ze Lwowa; Graf, kupiec z Moskwy; Łykoszop Aleksiej, obywatel z Biały; Herzberg Gustaw, kupiec z Berlina.

TEATR WIELKI.

Dziś: Hrabina.
Jutro: Modniarki.

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś i Jutro: Rodzina Fourchambault.

DOLINA SZWAJCARSKA

W Niedzielę d. 21 Stycznia (2 Lutego) 1879 r

KONCERT

Orkiestry Warszawskiej
pod dyrekcją

ADOLFA SONNENFELDA.

PROGRAM.

CZĘŚĆ I-sza:

1. Marsz amazonek, Sonnenfelda.
2. Uwertura z op. „Bożek i Bajaderka,“ Aubera.
3. Aulalieder, walc Straussa.
4. Fantazja z op. „Precjoza,“ Webera.

CZĘŚĆ II-ga:

5. Uwertura z op. „Verbum Nobile,“ Moniuszki.
6. Na balu, polka Sonnenfelda.
7. Blätter und Blüthen, potpourri Herolda.
8. Mazur (pośmiertny) Moniuszki, (instrum. Sonnenfelda).

CZĘŚĆ III-cia:

9. Uwertura z op. „Pani Majstrowa,“ Suppego.
10. Fella, polka-mazurka, Sonnenfelda.
11. Ecoutez, moi, romans, Funke'go.
12. Hulaj Warszawo! galop Waltera.

№ 6 nabyć można w księgarni Banarskiego. №r 10 u p. Trenklera.

Początek o godz. 4½ po południu.
Wejście kop. 25. — 2182—

OSOBA

młoda, zręczna, uprzejma, wysokiego wzrostu, posiadająca poręczenie wiarogodnych osób, potrzebna jest do sprzedaży do Magazynu **J. Matuszewskiego**, ulica Wierzbowa Numer 4. 1—3 — 2153 —

Futro męzkie skunksowe,

w bardzo dobrym stanie, jest do sprzedania za nizką cenę. Wiadomość na ulicy Wolskiej Nr 40. Stróż wskaże.
1—3 — 2114 —

Meble:

z powodu wyjazdu jest do sprzedania francuzki garnitur, składający się z kozety, 6-ciu krzeseł, 2-ch foteli i stołu; orzechowe. — Bliższą wiadomość powziąć można na Nowym-Świecie pod Nr 20-m, w Składzie Nasion p. Grigotowicza. 1—2—2124—

Z powodu nagłego wyjazdu jest do odstąpienia

DYSTRYBUCJA

wraz z galanterją, na bardzo korzystnych warunkach. — Wiadomość na miejscu przy ulicy Nowo-Senatorskiej pod Nr 7, gdzie Kassa Przemysłowców. 1—6—2155—

NOWA USTAWA AKCYZNA

Tłumaczenie na język polski przez **E. Lange**, jest do nabycia w księgarni **M. Orgelbranda** i w mieszkaniu **W. Olszewskiego**, przy ulicy Leszno Nr 4-ty.
1—1 — 2159 —

Nafta Salonowa:

Prima filtrowana, kop. 80.
Nafta amerykańska, Nr 1, kop. 64,
Nafta amerykańska Nr 2, kop. 55.
Olej do jedzenia w różnych gatunkach.
Olej do palenia.
Oliwa do palenia jako i do maszyn, po cenach zniżonych, tak przy sprzedaży hurtowej, jako też i przy detalicznej.
Poleca Skład Mydła i Świec
Walentego Kronenberg.
Róg Żabiej i Żelaznej Bramy Nr 6, wprost sprzedaży ryb, trzeci sklep od rogu.
1—6 — 2157 —



PIANINO

średniej dobroci, ktoby miał do wynajęcia na czas dłuższy, raczy zostawić adres swój w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. T. W. lub też zawiadomi W. Jana Mielecha, Kom. Sąd.—Świętojerska Nr 14.
—2143—1—2

Kto ma do wypożyczenia na krótki czas i pewną ewikcją

RS. 500,

raczy swój adres zostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami X. X. 100.
—2149—1—2

KAWIARNIA,

przy jednej z pryncypalnych ulic, do odstąpienia z wszelkiemi rekwizytami. — Wiadomość w kantorze służących przy ulicy Chmielnej Nr 10. —2110—1—3

Jest do sprzedania

Kurjer Warszawski

od roku 1875—1879. na Pradze, ulica Wołowa Nr 238 b. przy rogatkach Moskiewskich, mieszkania Nr 3. —2112—1—2

Jest do sprzedania tanio

Flügelhorn,

małego rozmiaru.—Chmielna Nr 1, mieszkania 28,—wiadomość od godz. 3—5. —2116—1—2

Magazyn Mód

może być urządzony od 1 Lipca 1879 roku **w obszernym lokalu na 1-szem piętrze w domu dotykającym do Ogrodu Saskiego przy głównem wejściu**, z placu Żelaznej Bramy.

Miejsce to jest bardzo odpowiednie na Magazyn Mód, z powodu licznych handli bławatnych, znajdujących się na wspomnionym placu i zupełnego braku Magazynu Mód w blizkości takowych. — Wiadomość Leszno Nr 32, na 2-giem piętrze. 1—3 — 2122 —

Ważna Wiadomość!

Sklep narożny na pryncypalnej ulicy, z kompletnem eleganckiem urządzeniem do tego przy sklepie trzy pokoje, zdatne dla **Fryzjera** lub też na inny Magazyn, jest do sprzedania każdego czasu.
Wiadomość w Magazynie **E. Białkiewicza**, Miodowa Nr 10.
1—6 — 2123 —

KĄPIELE DJANA

Niedziele i Święta
wszystkie oddziały
wanny parowe i prysznice, otwarte do godz. 3-iej po południu. Chmielna Nr 9.
1—1 — 2167 —

Jest do sprzedania:

Palto futrzane, za rs. 26; **Zegar** za rs. 5; **Skrzynka** do listów za rs. 2; **Kuferek** podróżny za rs. 6, na placu Ś-go Aleksandra Nr 10, w oficynie, mieszkania Nr 8, pierwsze piętro. —2093—1—1

Jest do sprzedania

Dwoje Skrzypiec

koncertowych, za pomierną cenę, w domu Parysa, przy ulicy Ordynackiej Nr 6 nowy, stróż wskaże. —1862—1—3

(Przysposabianie i sprzedaż niżej wymienionych środków, jako niezawierających w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu):

Śniada twarz.

Stopniowo ustępuje swoją cerę miejscu naturalnej białości i upiększeniu, przy ciągłem używaniu Mydła Mamontowego, które nadaje pozór zdrowej i czerstwej twarzy, zabezpiecza od piegów, opierzchnienia i opalenizny, miękczy skórę i ochrania od zmarszczek.—Mydło z traw Egipskich, niszczy wysypy, wygładza szorstkość, ochrania od szkodliwych wpływów powietrza. — **Skład** przy ulicy Wierzbowej—magazyn à la Renaissance, i u Sierzputowskiego na Krakowskiem-Przedmieściu.
4—12—549—

Korzystać z czasu

należy każdemu. Ponieważ wiecznie istniejącego nic nie ma na świecie, starajmy się zatem być pięknemi i przypodobać się, gdyż i miłość nie trwa wiecznie; aby dopiąć tego używajmy Kremu brylantowego, aby olśnić blaskiem uroczego wdzięku cery i białości i przekonać badaczów natury, że sztuka i umiejętność ludzka jej dorównywa, o tym przekona się każdy po użyciu Kremu Brylantowego, a kosztuje on wszystkiego rs. 1 kop. 50.—

Do wyżej wzmiankowanych składów nadszedł świeżo **Topolin.** Olejek z kwiatów topoli południowej Francji. Topolin przyspiesza porost włosów i wstrzymuje ich wypadanie. — Cena rs. 1. 3—12—628—

U akuszerki E. B. są

Mamki

wiejskie i miejskie, ze świeżym i zdrowym pokarmem, przy ulicy Dzielnej Nr 8.
—2152—1—2

Dentysta H. Vogel z Berlina,

ma zaszczyt licznym swoim klientom w Królestwie donieść, iż w krytce przybędzie do Torania dla udzielenia pomocy zgłaszającym się.
—2125—1—3

Przyjmuje się bielizna i krawieczczyzna,

oraz wszelkie szycie do maszyny. — Tamże przyjmują się falbanki do plisowania. — Ulica Śliska Nr 7 domu, mieszkania 16.
—2148—1—1

Przybyły po raz pierwszy do Warszawy

HYPODROM

W. BARTLINGA,

mieszczący się przy ulicy
Włodzimierskiej
vis-à-vis Cyrku Salomońskiego.
CODZIENNIE

WYŻSZA KONNA JAZDA

dla Panów, Dam i Dzieci
Orkiestra pod dyrekcją
P. Sonnenfelda.
Bufet p. Olszewskiego
W Niedziele i święta otwarty od godziny 3-ciej, w dni zaś powszednie od godziny 5-ej w wieczór.
Cena wejścia kop. 30.
W. BARTLING.
1—6 — 2137 —

POKÓJ

kawalerski, z oddzielnem wejściem, z pościelą, meblami i usługą, poszukiwany jest w stronie ulicy Jasnej.—Oferty nadsyłać można do fabryki gorsetów, na rogu Jasnej i Świętokrzyzkiej Nr 24. —2104—1—2

Jest do odstąpienia zaraz na bardzo przystępnych warunkach

SKLEP

dystrybucyjno-galanteryjny. w bardzo dobrym punkcie. — Wiadomość: Stare-Miasto Nr 15, w oficynie, mieszkania Nr 11; od godz. 2—5.
—2105—1—2

POKÓJ

do najęcia w samym środku miasta, duży, ciepły, widny, dla kobiety.—Tamże można mieć stół, usługę i korzystać z fortepianu.—Wiadomość: **Nowy-Świat Nr 25, na 2-m piętrze.**
—2098—1—2

We wtorek d. 23 stycznia (4 lutego) r. b. danym będzie

Bal Przyjacielski

w Restauracji tak zwanej **Zacisze** przy ulicy Długiej pod Nr 9 (590), na którym orkiestra doborowa grać będzie pod dyrekcją pana Waksmana. Bufet zaopatrzony będzie w najlepsze gorące i zimne przekąski oraz napoje. Cena wejścia kop. 50 i 5 na ubogich. Damy bezpłatnie. Wejście od ulicy Długiej i Podwala. Początek o godzinie 10-tej. Poleca się właścicielka Zakładu **A. Brzezicka.**
1—3—2162—

Lubownikom śpiewów Ptaków!

Donoszę, że przybyłem z Kanarkami z góry Harcu i z ładnemi pieskami rassowemi, które tylko przez jutro i poniedziałek jeszcze są do sprzedania, gdyż w poniedziałek wieczorem opuszczam już Warszawę. Obecnie mieszkam przy ulicy Nowo-Senatorskiej, Hotel Litewski Nr 5—na pierwszem piętrze **Nr lokalu 23.** Pod Nr 10 bowiem mieszka tutejszy handlarz. Upraszam o łaskawe i liczne odwiedzanie mnie.
Z szacunkiem **Franciszek Asche.**
1—1—2190—

Fabryka Kwiatów

Bronisławy Chmielewskiej

przy ulicy Świętojerskiej Nr 12a,
poleca Szanownym Damom wielki dobór garniturów balowych, girland, bukietów, garniturów ślubnych z koljami, kolczykami i bransoletami; hurtowo kupującym odstępuje się rabat.
—2168—1—0

SUKNIE

przyjmują się do roboty, wykonywane podług żurnali, po nizkich cenach.—Trębacka Nr 7, pierwsze piętro. —2014—1—3

Z powodu słabości, jest do sprzedania z całem urządzeniem, za bardzo przystępną cenę

Kawiarnia,

przy ulicy Wązkiej Freta Nr 25.
—2081—1—3

Sklep Wiktuałów

jest do sprzedania w każdym czasie.—Nowolipie Nr 15. —2156—1—2

Dnia 15 Stycznia rano, wysiadając z pociągu na stacji drogi Nadwiślańskiej, zaginął

ZEGAREK

ze złotym łańcuszkiem, znalazca raczy oddać Naczelnikowi stacji przy ulicy Zakroczymskiej, za nagrodą **rs. 25.** —2089—1—1

Zgubiono 1,500 rs.

Dnia 28-go Stycznia, t. j. we wtorek zgubiono pugilares, w którym znajdowały się następujące dokumenta: Przekaz na tysiąc pięćset rubli wystawiony przez P. B. Pfeffer, na imię Bronisława Miketty, płatny u PP. Kleinadel et Gordon dnia 28-go t. m. Ostrzegam niniejszem, że przekaz ten został unieważniony, gdyż wszelkie kroki prawne zostały poczynione. Oprócz tego w tym pugilaresie znajdował się pasport (Wid na žitielstwo) wydany z kancelarji gubernatora w Radomiu, na imię Bronisława Miketty, dwa kwity na zegarki, jeden kieszonkowy, drugi regulator od P. Augustynowicza i gotówką dwa ruble. — Łaskawy znalazca raczy oddać rzeczony pugilares na ulicę Aleksandrja pod Nr 8, do pani Silnickiej, gdzie otrzyma stosowne wynagrodzenie. 2—3—1995—

Nagrody rs. 5.

Zgubiono **Kołnierz** z niebieskich lisów jasnych, przechodząc 31-go Stycznia aleją Jerozolimską i ulicami: Bracką, Chmielną i Nowym-Światem. — Adres: Aleja Jerozolimska Nr 24, stróż wskaże. 1—2—2180—

Dnia 31-go Stycznia została znalezioną w Gmachu Ratuszowym

pewna kwota Pieniędzy,

odebrać ją można za udowodnieniem i za kosztem ogłoszenia, za nagrodą, u Organisty kościoła Ś-tej Anny w Warszawie.
1—1—2181—

Zgubioną została

Książka do nabożeństwa,

z wypisanym adresem Wyrzykowski Juljan, ulica Nowogrodzka Nr 14. Uprasza się o zwrot. 1—1 — 2127 —

15. Miodowa 15.

SKŁAD OBIĆ PAPIEROWYCH

pod firmą:

A. Lubelski i S-ka

poleca

NAJTANIEJ

CERATY

barchanowe na stoły, fortepiany, posadzkowe, nieprzemakalne dla dzieci, patarafki ceratowe.—**Skóra Amerykańska**, w najlepszym gatunku, na pokrycie mebli.

15. Miodowa 15.

1—6 — 2013 —

THE SINGER MANUFACTURING C^o

W NOWYM-YORKU

NAJWIĘKSZA W ŚWIECIE FABRYKA MASZYN

Cyfra przeszło 2,000,000 oryginalnych Maszyn Singera w użyciu się znajdujących, dowodzi dostatecznie, jaką te maszyny zyskały wziętość, przez dokładność mechanizmu, prostotę konstrukcji, łatwość w użyciu, nieporównaną produkcyjność i trwałość.

Szczególnie korzystne warunki kupna:

Małe zaliczenie;
Spłata tygodniowa po rs. 1;
Stare i bezużyteczne maszyny przyjmują się w rachunek;
Gruntowna nauka szycia bezpłatnie.

Każda **oryginalna maszyna Singera** opatrzona jest powyżej odbitą marką handlową, jak również posiada na boku maszyny w całości wymienioną firmę: **„The Singer Manufacturing Co.“** a dod je się do niej świadectwo gwarancyjne (certyfikat) opatrzone moim podpisem **„G. NEIDLINGER.“** Wszystkie inne maszyny sprzedawane pod firmą: **„Singera,“** są podrabiane.

AGENTURA GENERALNA

na Cesarstwo Rosyjskie, Europę Północną i Środkową.

G. NEIDLINGER, w Warszawie.

1—6 — 2121 **Wierzbowa Nr 4 i Długa Nr 29.**



WYROBY



Z WEŁNY SOSNOWEJ

przeciw reumatyzmom, artretyzmom, zaziębieniom etc., etc., etc. do noszenia na gołem ciele, jak również

Olejek z Sosny Alpejskiej

(pinus pumillio)

do nacierania na części cierpiące i do odświeżania powietrza, poleca

Główny Skład T. STRAKACZA I SYNA.

Nr 12. MIODOWA Nr 12. 3—3 — 1556—

OPERATORKA ODCISKÓW

podejmuje się operacji takowych. Najboleśniejsze i zadawnione odciski operuje bez bólu i użycia ostrych narzędzi w ciągu 5 minut.

Osoby interesowane przyjmuje każdodziennie od godziny 10 do 12 i od 3 do 5-tej.

Ulica Niecała Nr 8. parter prawy.

—1204—6—6 **BIELIŃSKA**

Kąpiele Rzymskie

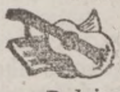
Krakowskie-Przedmieście Nr 52, otwarte codziennie od godziny 8 z rana do 10 wieczorem,—w Niedzielę i Święta, tylko wanny i prysznice do godz. 1ej z południa. —22597—12—0

Nowo-otworzona

FABRYKA INSTRUMENTÓW SMYCZKOWYCH

HERMANA REICHEL,

Krakowskie-Przedmieście Nr 81 (drugie piętro od frontu).



Poleca znajdujący się przy Fabryce **SKŁAD INSTRUMENTÓW** gotowych, z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych, w różnych gatunkach i cenach, — eleganckie do tychże **pudełka, smyczki, struny** włoskie, wyborna **kalafonja** i t. p. potrzeby muzyczne.

Podpisany przyjmuje do **korrekty** instrumenta, które mimo największego zniszczenia, przywodzi do pierwotnej powierzchowności i doskonałości tonu, własną ręką wykonywając korrektę.

Zadowolenie jakie **podpisany** zjednał sobie u osób **interesowanych za wykonane** już roboty, w ciągu lat dwóch pobytu w Warszawie,—daje mu nadzieję, że Panowie **Artyści i Amatorzy** muzyki i nadal zaszczycać go raczą względami, na polu tej wyjątkowej a pożytecznej dla ogółu pracy. **HERMANN REICHEL.**

—1081—4—6

Praktyczne i trwałe

MASZYNY DO SZYCIA

wszelkich systemów, jak dotychczas tak i nadal

W SKŁADZIE PIERWSZEJ KRAJOWEJ FABRYKI

Krakowskie-Przedmieście Nr 69,

NAJTANIEJ

NABYĆ MOŻNA

„Maszyny Mansfelda, Ortha, Słupkowe Cylindrowe, Elastique **dlaszewców**. Skład poleca.

9—9 — 21530 —

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

Zjednoczonych Majstrów Krawieckich

w Warszawie, ulica Długa Nr 20 (550).

Posiada wielki zapas najnowszego fasonu gotowych Palt zimowych, Spodni, Szlafroków, Kamizelek, Tużurków, Fraków, Myśliwek, Marynarek, Burek i t. p., po cenach stałych, umiarkowanych, najściślej oznaczonych do istotnej wartości przedmiotu przez delegowanych biegłych.

Wszelką garderobę na obstalunek, tak z dostarczonego jak i miejscowego materjału przyjmuje się. 10—12 —22313 —

Syndycy tymczasowi Massy upadłości pod firmą «M. Lindenbaum».

Stosownie do art. 503 K. H. wzywają wierzycieli massy upadłości „M. Lindenbaum“, ażeby w ciągu dni 15 od daty niniejszego ogłoszenia, a mianowicie w dniach 25 Stycznia (5 Lutego), 26 Stycznia (6 Lutego) 31 Stycznia (12 Lutego i 1 (13) Lutego 1879 r., o godzinie 6-tej z południa stawili się przed temiż syndykami w zmiankowanej massy upadłości w miejscu zwykłych posiedzeń Sądu Handlowego przy ulicy Długiej pod Nr 7, celem sprawdzenia swych wierzytelności.

Warszawa dnia 19 (21) Stycznia 1879 r.

Michał Bedlicki, Adwokat.

1—1—2092—

OSTRZEŻENIE.

Dnia 31-go Stycznia r. b. zgubiony został

Sola Weksel na rs. 300,

wystawiony w Kaliszu z dnia 2-go stycznia 1879 r., a płatny dnia 15-go kwietnia 1879 r. przez Józefa Lewandowskiego, na zlecenie p. Borówki, opatrzony dwoma girami P. Borówki i Stęczniarskiego et Lerowskiego.

Uprasza się przeto znalazcę o zwrot tego wekslu do składu sukna Stęczniewskiego et Lerowskiego, ulica Miodowa Nr 4, bowiem nikt z takowego żadnego użytku nie będzie mógł zrobić.—Właściwe zastrzeżenia zrobione.

1—2—2154—

56 KOP.

Garniec Nafty Amerykańskiej,

16 kwaterek na miarę, a $7\frac{1}{2}$ funta na wagę, **w Składzie oleju Fabryki Łotoszyńskiej,** naprzeciw Zamku, czerwone litery na białych znakach, po schodkach. —2102—1—6

Jest do sprzedania



PIANINO

za rubli 350, palisandrowe, wcale nieużywane. Widzieć go można codziennie od godz. 10 rano do 1 po południu; ulica Chłodna Nr domu 40, mieszkania 6. —2108—1—3

O S O B A

w średnim wieku, znająca się praktycznie na gospodarstwie, z dobrą rekomendacją, życzy sobie objąć miejsce na prowincji lub też w mieście u wdowca albo u kawalera.—Wiadomość: ulica Nowogrodzka Nr 16, gdzie stróż miejsce wskaże. —2158—1—3

SKLEPOWA

przyjemnej powierzchowności, obznajmiona ze sprzedażą rękawiczek, do **fabryki rękawiczek** potrzebną jest od 1-go Marca r. b.—Wiadomość: Tłomackie Nr 6/570/1, mieszkania 8, na dole. —2087—1—3

PIANISTKA

przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące i bale.—Wiadomość na Krakowskiem-Przedmieściu, naprzeciw Zamku Nr 105, u fabrykanta instrumentów, na 2-m piętrze.

—2038—1—3

Potrzebnym jest zaraz

EKONOM

na osobny folwark, z dobremi świadectwami. Wiadomość u p. Sibersztyka, róg Pańskiej i Wielkiej Nr 17/1435. —2130—1—3

MAMKA

ze świeżym pokarmem, do umieszczenia, u akuszerki, róg ulicy Świętojańskiej i placu Zamkowego Nr 113, gdzie także i na czas słabości przyjmuje.—**Stedler.** —2094—1—3

Nadszedł świeży transport:

Masła litewskiego solonego i bez soli; **Sery** w różnych gatunkach, **Powidła** węgierskie, po cenie bardzo przystępnej.—Nowy-Świat Nr 19, w sklepie pieczywa. —2142—1—6

Do sprzedania za bardzo przystępną cenę



Garnitur Mebli,

orzechowy, brokatelą kryty, mało używany, oraz 2 szafy rozbierane, orzechowe; biurko, 2 lustra, stolik do kart i szeslong skórą kryty.—Nowolipki Nr 25, mieszkania 1, w sieni na prawo, drugi dom od rogu Smoczej. —2150—1—3

N. DAWISON, Buchhalter,

zaprowadza i reguluje **Książki handlowe i fabryczne. Chcącym obznajmić się s BUCHHALTERJĄ PODWÓJNĄ, udziela potrzebnych wiadomosci zastosowanych do tejże czynnosci, za rs. 25.**— Ulica Dzielna Nr 4.
3—6 — 1451 —

„Mazurowie nasi!
Od jaglanej kaszy
Słone wąsy mają,
W piwie je maczają!!
Jeden z dawnych poetów, te wiersze napisał,
Kiedy żyjąc, o piwie bawarskiem nie słyszał,
My dziś w bawarze wąsy po wszystkiem maczamy,
I po różnych browarach zdrowego szukamy.
Herkulanum szukało długo bawarskiego,
Ma dziś nareszcie piwo wyborowe Lentzkiego.
Na miasto i u siebie, jak kto chce sprzedaje,
Biorącym na antałki, znaczny rabat daje.
Obiady gospodarskie zdrowe, przytem tanie,
Potraw różnych na porcje, kto chce też dostanie;
Wina wszelkie sprzedaje, a nawet grzane
Kopiejek dziesięć, w szklankach i dużych podawane,
Zakład nasz róg Bednarskiej, trzy latarń oświeca,
Jest uczciwy, rzetelny, wszystkim się poleca,

M. Wysocki.

1—1 — 1550 —

OGŁOSZENIE

DLA OSÓB WZNOSZĄCYCH NOWE BUDOWLE i PANÓW MAJSTRÓW STOLARSKICH.

FABRYKA J. A. KRASZEWSKIEGO,

w Warszawie, 89. Aleja Jerozolimska.

Ma zaszczyt podać do wiadomości osób budujących domy, oraz panów majstrów stolarskich, iż urządziwszy **obszerne warsztaty stolarskie**, podejmuje się wykonywania robót w zakres stolarszczyzny wchodzących i wyrabia tak **gotowe futryny, okna, drzwi i t. p.**, jak również na żądanie wszelkie **gzemsy do buazeryj, fusgzemsy, ferklejdunki, kelsztosy i listwy.** Modele powyżej wyszczególnionych wyrobów, oglądać można w Biurze Fabryki, gdzie się też przyjmują i zamówienia na takowe, po cenach umiarkowanych. 3—8 — 1624 —

WAŻNA WIADOMOSC

DLA SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI
na nadchodzący

KARNAWAŁ

otrzymaliśmy **WIELKI WYBÓR Garderoby Męzkiej:**

Czarne garnitury: Frakowe, Tużurkowe i Żakietowe; Garnitury Myśliwskie i Ranne, oraz różne Palta zimowe i jesienne, różne Burki, Kurtki do polowania, Kurtki futrzane i t. p.

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż się znajduje w Magazynie moim przeszło 500 sztuk Kamizelek aksamitnych, pliszowych i kortowych, od Rs. 2 kop. 25 do Rs. 5.

Z uszanowaniem **E. Samet,**

Krawiec z Wiednia, Stefansplac Nr 1; w Warszawie, Senatorska Nr 22; w Kijowie, Kriszczatek, dom Linincenkow. 12—0—103—

Ulica MIODOWA, Nr 490/1, dom JW. Lessera.

Ulica Miodowa, Numer 490/1.

PIECE ŻELAZNE

od najmniejszych i najtańszych, aż do najozdobniejszych i najwykwintniejszych, **najlepszej konstrukcji**, przedstawiające mianowicie w opale wielką oszczędność, **w wielkim wyborze nadeszły**, oraz

KUCHNIE ŻELAZNE

najnowszej i najpraktyczniejszej konstrukcji, od najmniejszych dla osób pojedyńczych, aż do największych dla **restauracji, ozdobne i tanie** także **przynoszące znaczną oszczędność** w paliwie, **wielkiej trwałości** i mało miejsca zajmujące

p o l e c a:

H. KRAFT.

BIURO TECHNICZNE, SKŁAD MASZYN i WYROBÓW TECHNICZNYCH DLA POTRZEB ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH i DRÓG ŻELAZNYCH.

Egzystujące od roku 1866.

1—0 — 2165 —

Ulica Miodowa, Numer 490/1.



Piotr Śliżyński,

udziela lekcje tańców salonowych u siebie w domu jakoteż po domach prywatnych i pensjach, również osoby bez względu na wiek, to jest do lat 50-ciu, z zastosowaniem nauki do tegoż wieku, sposobem najkrótszym wyucza w 20-tu kilku lekcjach 6-ciu tańców, najpotrzebniejszych. Ulica Podwal Nr 20 nowy na 1-szem piętrze. 1—1—1688

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionych środków, jako niezawierających w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu

Woda Anaterynowa

Dra J: G. POPP

Cesarsko-Królewskiego Dentysty w Wiedniu.

Środek zaradczy przeciwko bólom zębów, wzmacnia dziąsła i służy jako środek do czyszczenia zębów.

Pasta anaterynowa do zębów

1) W pudełkach szklannych; 2) w opakowaniu papierowem do czyszczenia i konserwowania zębów, do usuwania niemiłej woni i kamienia zębowego.

Proszek roślinny do zębów

środek do czyszczenia zębów

Mydło aromatyczne z ziół

Środek wypróbowany przeciwko wszelkim nieczystościom skóry.— Dostać można w znaczniejszych perfumerjach, składach aptecznych i aptekach.— Obstalunki przyjmuje **S. Baumann, Zimna Nr 2-gi**, od godziny 10-tej do 12-tej rano. 3—0 — 866 —

Są do sprzedania częściowo lub w całości

Cztery Place,

przy ulicy Leszno, na gruncie dziedzicznym położon, Nr 699 hypot. 77/81 polic. oznaczone, każdy zawierający powierzchni około 3000 łokci kwadr. frontu 45, głębokości 65 łokci. Cena rs. 2 za łok. kwad. Wiadomość **w kantorze Jana Riedel w gmachu teatralnym** pod filarami od strony ulicy Nowo-Senatorskiej w godz. od 9-tej do 1-szej z południe i od 5 do 7-mej wieczorem, każdy dziennie z wyjątkiem świąt i niedziel.
3—3 — 1211 —



GŁÓWNY
MAGAZYN
PIECÓW

krajowych
podług na świeższych modelów zagranicznych
oraz

Kominków i Drzwiczek hermetycznych

poleca

A. DIETRICH

ulica Królewska, drugi dom od Krakowskiego Przedmieście Nr 3.
5—10 — 373 —

Zakład wynajmu

Karet, Powozów

i Omnibusów spacerowych.

Plac Warecki Nr 18,

poleca się względom Szanownej Publiczności.
—24466—4—0

Są do sprzedania 2 klacze

5-cio letnie. czystej krwi, ujeżdżone w szorach angielskich za rs. 1200, oprócz tego **klacz** ze stada rządowego w Chrinowojem. **9-cio letnia** za rs. 350 i **ogier 5-cio letni** czystej krwi ze stada p. Iłowajskiego po Estafecie i Gero, brat Elborusa za rs. 600. Obejrzeć można codziennie w Łazienkach w pułku Huzarów Grodzieńskich, od godz. 9 do 12 rano.—Wiadomość u Wachmistrza 4-go szwadronu **Głyzina.** 3—3—1825 —

Koleje Żelazne.

	Odchodzą god. min.	Przychodzą godz. min.
Warsz.-Wiedeń.		
Kurjerski 2 klasowy	7 5 r.	8 50 w.
Osobowy 4 klasy	11 15 r.	5 55 p.
Osobowy 3 klasy.	8 20 w.	9 20 r.
Warsz.-Bydgoska.		
Osobowy 4 klasy	6 15 r.	9 45 w.
Kurjer 2 klasy	2 35 p.	2 45 p.
Osobowy 3 klasy	1 45 w.	8 40 r.
War.-Terespolska.		
Pocztowy 3 klasy	11 23 r.	6 40 w.
Kurjer 2 klasy	3 45 p.	1 30 p.
War.-Petersburska.		
Osobowy 2 klasy	10 23 r.	9 20 r.
Osobowy 3 klasy	5 53 w.	4 3 r.
Pocztowy 3 klasy	10 33 w.	6 43 w.
Nadwiślańska do Mławy.		
Tow.-osobowy	7 6 r.	9 14 w.
Pocztowy	6 30 w.	9 51 r.
Nadwiślańska do Kowla.		
Pocztowy	1 36 p.	3 58 p.
Tow.-Osobowy	10 40 w.	1 55 r.
Obwodowa.		
Z dworca Wiedeńs.	12 55 p.	10

DENTYSTA KOHAN

leczy ból zębów i wstawia zęby jak naturalne. W nieobecności jego przyjmuje siostra. Róg Senatorskiej i Nowo-Senatorskiej Nr 17, dom Bocka. —5—6—1605

PIOTR EIBL,

Artysta muzyczny, znany z gry fortepianowej do tańca. Mieszka przy ulicy Długiej, Nr 17 nowy. —6 — 1358 —

Przy sklepie wódek potrzebny zaraz

MARKIER

do piwa, człowiek fachowy. z małą kaucją— Wiadomość Wspólna Nr 13.
3—3 — 1842 —

Ważna wiadomość!

Mając wielkie zapasy Wódek do wyprzedania przed obanderolowaniem, urządziłem

Wyprzedaż Wódek

w składzie moim, pod firmą

K. SCHNEIDER.

Ulica Nowy-Świat Nr 67 nowy, dom dawniej hr. Zamojskiego. —1771—3—3

Do sprzedania

RÓŻNE MEBLE i LUSTRA

mało używane.

Marszałkowska Nr 48, 1-sze piętro od frontu.
—1822—3.—6

Do sprzedania z powodu wyjazdu

Sprzęty kuchenne,

porcelana i różne drobiazgi gospodarcze. Ulica Świętokrzyzka Nr 16, prawa oficyna, drugie piętro. 2—2—2015—

KAROLINA SOBLIK

Z KRAKOWA,

przeniosła swoją Pracownię na Krakowskie-Przedmieście, Nr 61, drugie piętro od frontu; przyjmuję wszelką robotę, jako to: suknie, bieliznę damska, męzką, dziecinną. negliże, najwytworniej odrobiane, nadając fasony najmodniejsze, oraz wszelkie hafty ściegiem łańcuszkowym, na sukniach, serwetkach i t. p.
—1290—4—6

Lekcje Tańca

udziela u siebie i w domach prywatnych.— Róg Leszna i Orlej Nr 726/19. — **W. Puchalski.**
5—6—1372—

Kupuje i sprzedaje monety

złote i srebrne, banknoty zagraniczne, kupony w złocie płatne, oraz wszelkie papiery publiczne. Zlecenia z prowincji w zakres wekslarski wchodzące, oraz wszelkie informacje odwrotną pocztą załatwia Kantor Wekslu

Hermana Geld

w Warszawie,

przy ulicy Nowy-Świat Nr 51 nowy,

w domu Hrabiny Stadnickiej.
4—12—22915

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою Варшава 20 Января (1 Февраля) 1879 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 25.

Dnia 1 lutego 1879 roku. *Sobota* *Dnia 20 stycznia (1 lutego) 1879 roku.*

MEDYCYNA MAŁŻEŃSKA.

Ciężki klin w głowę pp. Bertillon ojciec i syn nabili starszemu i młodszemu pokoleniu swojemi scientyficznemi artykułami. Strach bierze czytając wykazy statystyczne, w których ci panowie dowodzą, iż stan bezżeństwa fatalnie prowadzi do wycieńczenia sił, obłąkania, zbrodni i samobójstwa.

Według więc tych uczonych, ludzie żyjący uparcie w bezżeństwie wystawiają się na wszelkie najstraszniejsze następstwa, nawet na rusztowanie. Wprawdzie zarzucano to także potrosze, nauce prawa, studjom medycznym i dziennikarstwu. Ale pp. Bertillon przekonywają o słuszności swoich wywodów niezbitemi cyframi, więc trzeba im wierzyć.

Nie kończy się jednak na tem.

Według pp. Bertillon, nietylko ci, którzy uparcie trzymają się bezżennego stanu, powinni obawiać się tych okropnych przypadłości tak sumiennie wyliczonych i opisanych. Wdowcy nawet temuż samemu mogą uledz losowi. Wdowcy, którzy są tyle nierozsądni, iż nie zawierają powtórnych ślubów, padają jak muchy. Śmiertelność ich, według pp. Bertillon, jest trzy razy i pół większa od śmiertelności ludzi żyjących w stanie małżeńskim.

Wypada więc z tego, że małżeństwo nie należy wcale do tych lekarstw, które, raz zażyte, na ciągłe już działają. Jest to przepis medyczny, którego przez całe życie pilnować się trzeba.

Żona jest lekarstwem, którego ten, kto chce być długowiecznym, powinien sporą dozę spożyć... Człowiek żonaty jest pacjentem zmuszonym do ciągłego ponawiania kuracji. Nie przeczymy, że lekarstwo może być czasem gorzkie, nieprzyjemne w użyciu, ale cóż na to czynić; jest to właściwością wszystkich aptek, w których się leki dla chorych przysposabiają, więc apteki małżeńskie nie mogą pod tym względem stanowić wyjątku.

Zapewne, ale jeden z dziennikarzy francuzkich podaje następujące rezonowanie:

„Istnieje, powiada on, mnóstwo lekarstw odrażających nawet. Bierze się je, bo są skuteczne dla zdrowia, a wolno nawet lekarzowi podawać je w formie, która je czyni mniej odrażającemi, a nawet wcale znośnemi, nie odejmując im skuteczności. Tak się dzieje z olejem rycynowym i z wieloma innemi środkami, znanemi w medycynie. Czyliż więc ten praktyczny, używany przez lekarzy sposób, nie dałby się i na innem polu zastosować? Nie uwłaczamy nic pannom, które są wszystkie piękne, dobre, miłe. Ale jeżeli od nas zależy wybór, wartoby się zastanowić i poszukać dobrze, ażeby ten wybór był dla nas najdogodniejszym i przedstawiał jak najmniej prawdopodobieństwa niesmaku i nieprzyjemności różnych“.

Tak mówi dziennikarz francuzki, za którego twierdzenie nie myślimy brać wcale odpowiedzialności, jak również uznając żywotne i nie ulegające wątpliwości różnice społeczeństwa francuzkiego od naszego, nie myślimy wcale stosować do nas wywodów jakie on dalej stawia.

„Owóż, mówi ów dziennikarz, sztuka lekarska ma być podobno wiernem odwzorowaniem życia. Jeden z moich przyjaciół, tak jak ja bezżenny, był właśnie tego zdania. Chciał on z typów przez autorów dramatycznych tworzonych wyszukać sobie wzoru na małżonkę. I zawiązała się pomiędzy nami następująca rozmowa.

Byliśmy właśnie na przedstawieniu *Syna naturalnego*, znanej komedji młodszego Dumasa.

— Jak ci się podoba panna Baretta? (aktorka, która gra rolę heroiny tej komedji)—zapytałem.

— Panna Baretta jest prześliczną i bardzo miłą osobą. Ale nie mogę tego powiedzieć o Herminji Sternay, narzeczonej Jakóba Vignot, którą ona przedstawia. Ta Herminja, niby to doskonałość, jak autor chciał nam ją przedstawić, mnie osobiście nie przypada wcale do gustu. Posłuchaj naprzykład w jaki sposób przemawia do swojej babki. „Czy można wiedzieć jakie są twoje zamiary?“ pyta babka. „Tak babuniu i gdybyś się była wcześniej o to zapytała, byłabym ci wypowiedziała je wcześniej. Moim zamiarem jest pójść za pana Jakóba Vignot, ponieważ go kocham. Aż dopóki to nie nastąpi, spodziewam się babuniu, że mnie odeszlesz napowrót do klasztoru, z którego mnie dziś rano zabrałaś i czyniąc to będziesz miała słuszność. Bo pominąwszy to, że nieprzyjemnem byłoby dla ciebie mieć ciągle przy sobie dziewczynę tak nieposłuszną jaką ja jestem, to z drugiej strony i ja sama wolałabym tam pozostać aż do *dwudziestego pierwszego roku życia*, bo mam szczery zamiar dowiedzieć się tam o różnych rzeczach użytecznych, których nie znam wcale“. Daję ci słowo, nie podoba mi się ta mała, jest bowiem zanadto stanowczą i obeznaną z artykułami prawa.

— No ależ nie we wszystkich komedjach Dumasa znajdziesz taką Herminję. Co naprzykład powiesz mi o księżnej de Septmonts z „Cudzoziemki.“

— Mój drogi, przyznaję ci jeżeli chcesz że twoja księżna de Septmonts jest zachwycającą, ale powiem szczerze, iż gdybym miał wchodzić w związki małżeńskie, to nie jej z pewnością ofiarowałbym swoją rękę. Lękałbym się żeby mnie nie wzięła przypadkiem za męża *wibriona*. Ten mąż *wibrion*, opisany tak dokładnie i tak dowcipnie przez Dumasa, stanie się bądź o tem przekonanym pozorem i ekskuzą dla wielu żon mniej zaiste sympatycznych od panny Katarzyny Mauriceau, która miała nieszczęście pójść za księcia de Septmonts.

— To weźmy jeżeli chcesz „Przyjaciela kobiet.“ Tam przynajmniej znajdziemy panienkę milutką, żywą, wesołą, dowcipną, która kocha do szaleństwa swojego poczciwego ojczulka i niewątpliwie zapewni szczęście przyszłemu mężowi.

— Czy tak sądzisz?—rzekł.—Ja jestem wcale innego zdania. Przypomnij tylko w jaki sposób odzywa się ta śliczniutka osóbka. „Mój ojciec i ja— mówi ona— robimy wszystko co ja chcę“ — to zdanie dość nieprzyjemne w życiu rodzinnem, a nawet groźne w perspektywie przyszłego małżeństwa.

— No, a co powiesz o „Dobranem małżeństwie“?

— A właśnie, w twojem „Dobranem małżeństwie“ panienka przemawia w następujący sposób: „Turcy kupują sobie żony, my zaś kupujemy sobie mężów. Niech tylko ten którego nabędę nie będzie naprzykrzonym w domu a śmiesznym po za domem, to już dość dla mnie.“ Z wysokości swojego posagu widziała ona zabiegi wielu pretendentów i nie szczególne na nią wywarli oni wrażenie. „Miłość mówi jest pochlebstwem, z którego tylko połowę biorę dla siebie, całość bowiem stanowię ja i mój posag razem.“ Ta mała za wiele, wie, powiadam ci stanowczo za wiele.

— A „Gabrjela“ Augiera?

— To także ziółko. Gabrjela chce opuścić męża, bo kochanek mówi jej ciągle o miłości a mąż tylko o sprawach pieniężnych. I nagle mąż staje się wymowniejszym od kochanka, a wówczas Gabrjela uznaje, że ten ostatni *jest tylko dzieckiem*, podczas kiedy mąż *jest człowiekiem w całej pełni tego wyrazu*. Pozostaje więc w domu mówiąc:

Kocham ciebie poeto i ojcze rodziny!

Zaiste, bardzo piękne zakończenie komedji. Ale w takim razie ludzie tacy prozaiczni jak ja będą zmuszeni przynajmniej dwa razy na miesiąc przemieniać się w poetów, ażeby się spodobać swoim żonom. To zatrudno.

— Cóż przecie powiesz o pannie Fernandzie Maréchal w „Synie Giboyera“ i o pannie Clémence Chévrier z „Bezczelnych“ (Effrontés).

— Strasznie gwałtownie rzeczy biorą te panienki i chcą się żenić na maszynie parowej. A wybierają na ten cel pierwszego lepszego zbiega. „Taki dobry ten jak inni“ mówią. Jedna rozmawiała się trzy razy ze swoim wybranym; a druga nie zamieniła z nim nawet ani słowa. Co to im szkodzi, co na placu to nieprzyjaciel. Prawdziwe małżeństwo w wagonie. Tym sposobem jedzie się pociągiem pośpiesznym, ale jakże łatwo o wykolejenie!

— A panna Matylda Durieu z „*Question d'argent.*“

— Ba, ta panna Matylda zanadto studjowała rolnictwo. Kocha się w kuzynie swoim, który jest rolnikiem i nie schodzą z jej ust uprawa, nawozy, rodzaje gruntu, zawierające w sobie różne rzeczy, wapno, a nawet magnezję. A dowiedziawszy się, że ten kuzyn kocha się w innej kobiecie, odstępuje go jej bez żalu, wprowadziwszy w użycie tę magnezję miłosną. To nie kobieta, to chemik ta twoja panna Matylda.

— Doprawdy, trudno się zadowolnić. Chyba chcesz, ażeby jaka bogini zstąpiła umyślnie dla ciebie z wysokiego Olimpu.

— I to nic nowego bo tutejsze boginie przychodzą nieraz chętnie w odwiedziny do szatanów ziemskich. Weź naprzykład pannę Marcelinę de Sancenaux z „Półświatka“, która najspokojniej oddaje wizytę panu Oliwierowi de Jalin w jego pokoju kawalerskim. „Czy chciałabyś być moją żoną“? „Z najwyższem uradowaniem.“ „A dlaczegóż twój wybór na mnie pada?“ „Bo nie jesteś podobnym do innych mężczyzn.“ Ale winszuję panu mężowi chwili, w której piękna Marcelina przekona się, że on właśnie jest podobnym do innych mężczyzn.

— Mój kochany, widocznie nie jesteś tegoczesnym człowiekiem. Tobie by chyba trzeba jakiej panny z czternastego lub piętnastego wieku. Ale na nieszczęście takie panny już się nie pojawiają u nas.

— I to fałsz. Tamtowieczne obyczaje podobne były jak dwie krople wody do naszych. A cóż mówiła Joanna d'Albert o dworze paryzkim za Karola IX-go? „Dziwny tu świat i doprawdy trudno uwierzyć własnym oczom. Tutaj nie mężczyzni proszą się kobiet, ale kobiety mężczyzn.“

— Nie prawda. Bo przecież wspomniana dopiero co przezemnie księżna de Septmonts nie prosiła się swojego małżonka, żeby się z nią ożenił. Narzucono jej go gwałtem prawie.

— Daj pokój, umie się ona za to zemścić. Posłuchaj tylko jej rozmowy z mężem: „Pani jesteś kochanką pana Gerarda?“ „Nie, panie.“ „Ale go kochasz?“ „O tak! z całego serca!“ „I pani chcesz żebym uwierzył...“ „Nie idzie mi wcale o to czy pan mi uwierzysz czy nie, *pan mnie zapytujesz, ja panu odpowiadam to co jest rzeczywiście*“... No, przyznam się, że to już nie półświatek, ale chyba półtora światka.

Tu przypomniałem sobie o „Rodzinie Fourchambault“, Augiera. To przynajmniej posłuży mi za przekonywający dowód.

— Jakież twoje zdanie—rzekłem—o pannie Marji, tej wzorowej nauczycielce córki Fourchambault'ów.

— Rzeczywiście wzorowa to osoba. Ale może dla tego właśnie trochę nudna. W nauczycielkach jest to przymiot, ale w żonach wada.

— A jej pupilka panna Blanka, jakież twoje zdanie to niej?

— Zawiele jeździ konno i za silne upodobanie ma w szpicrutach. „Wzięła mnie ochota na szpicrutę, mówi ona do brata, i zakupiłam sobie tę po drodze.“ „Tylko nie zamięszaj tej szpicruty do twojej wyprawy“, odpowiada na to brat. „Byłoby tą złą wróżbą dla przyszłego mojego męża.“ „On się nie ma znowuż tak bardzo czego obawiać, odpiera na to siostra, byleby *sam nie zaczynał.*“ A co? czy nie rozkoszna kobietka! Przedstawiają jej pretendenta do małżeństwa pana Rastiboulois, którego zna tylko z portretu, a jednak pójdzie za niego. „Jakto? chcesz wyjść za niego?“ „Dlaczegóżby nie? Wszakże wszyscy mężowie podobni są do siebie. To jak wina z restauracji, różnią się pomiędzy sobą tylko etykietą na butelce przylepianą.“ Więc pan Rastibulois wystarcza jej najzupełniej. „Ponieważ małżeństwo, mówi ona, jest jedynem ustaleniem losu młodych dziewcząt, więc osobistość przyszłego mniej tu ważną gra rolę, aniżeli jego stanowisko w świecie. Mnie dość dogadza zostać baronową.“

— Dajże pokój, to są tylko drobne wybryki trochę roztrzepanej dziewczynki. A panna Bianka jest bardzo przyzwoitą osobą, bo pomimo całej lekkomyślności charakteru, nic przecież niema jej do zarzucenia..

— A jabym nie kładł za to ręki do ognia. Zbyt śmiało się odzywa i wydaje sąd o wszystkiem. Posłuchaj tylko co mówi bratu, gdy ten ją złapał na nietaktownem odezwaniu się: „Przepraszam cię, mój drogi, to tak mi się wyśliznęło niechcący. Myślałam, że starszą jestem o tydzień, bo za tydzień (to jest po zawarciu małżeństwa) *będę miała prawo mówić o różnych rzeczach, o których dzisiaj nawet myśleć nie mam prawa.* Nieprawdaż, że to dziwne takie urządzenie?...“ A ja się lękam, że ona nietylko przywłaszczy sobie wolność mówienia o różnych rzeczach niedozwolonych pannom, ale nawet robienia ich. Jak to przyjemnie dla męża. Z takiemi djabełkami, mój kochany, nie można niczego być pewnym.

— Koniec końców mój drogi, widzę z tego wszystkiego, że ty nigdy się nie ożenisz i umrzesz w grzechu niepoprawnego kawalerstwa. A wiesz co z tego wypadnie?

— Nie wiem.

— Skończysz na rusztowaniu, tak jak uczeni twierdzą.

— Nie gadaj.

— Mówię ci że tak będzie jak mnie tu żywym widzisz.

— Ale cóż mam u licha robić?

— Przejrzyj dobrze daty statystyczne podane przez pp. Bertillon ojca i syna.

— A potem...

— Potem uczynisz co jest obowiązkiem każdego. Zamiast szukać żony w repertuarze komedyj dawnych i nowych, poszukasz jej w życiu rzeczywistem. Chociaż mówią, że teatr jest odwzorowaniem życia, ja ci powiadam, że bardzo często jest on tylko życia karykaturą. Nie szukaj sobie żony idealnej z teatru, bo byłbyś sam mężem z komedji, choć wyidealizowanym może. Ale żeń się, żeń się czemprędzej, bo tylko chwytając się tego radykalnego środka, zdołasz wypełnić powołanie jakie pp. Bertillon ojciec i syn naznaczają cierpiącej ludzkości i niepoprawnym kawalerom, którzy zawsze źle kończą.“

Gdyby kto chciał, w ciągu 2—3 miesięcy nauczyć się gruntownie, wedle najnowszej metody

wytwornej salonowej konwersacji,

z łatwością wyrażania się w iście francuzkich zwrotach, z prawdziwym paryzkim akcentem, może pobierać lekcje na godziny, od młodej dystyngowanej Paryżanki za *umiarkowane wynagrodzenie.* — Adresy nadsyłać pod nazw. Nelly Savigny. Ulica Piwna Nr 11, mieszkania 27, na 2-m piętrze, w godzinach od 9-tej do 11-tej z rana. 3—3—1142—

Wiadomość dla PP. Ogrodników.

Wypuszcza się w dzierżawę **ogród owocowy,** mający przestrzeni około 6 morgów, z ananasarnią, produkującą rocznie do tysiąca sztuk ananasów, inspektami, opałem etc. Powyższy ogród położony od Warszawy o 10 godz. przy samej kolei, przedstawia dogodny i korzystny interes dla Ogrodnika, znającego specjalnie hodowlę ananasów.—Bliższa wiadomość przy ulicy Widok Nr 6, mieszkania 3, 1-sze piętro. —1133—3—3

Do szycia rękawiczek na maszynach, potrzebne są

Dwie Chrześcijanki.

Wiadomość na ulicy Śliskiej Nr 42, mieszkania 5.—Tamże przyjmują się **Panny** do nauki, —1612—3—3

Anglik lub Anglika,

z dobrą proununcjacją, życzący udzielać kilka godzin tygodniowo początków języka **angielskiego,** za rs. 6 mies., lub wedle umowy, zechcą nadesłać adres do Redakcji Kurjera Warszawskiego pod naz. „Walter."—Pod tem nazwiskiem i tamże zawiadomić, gdyby kto miał **Pokoik** z pościelą, nawet wspólny, dla młodej wykształconej Paryżanki, za cenę rs. 5 mies. lub wyżej. —1627—2—3

Osoba młoda,

która ukończyła gimnazjum III z patentem, posiadająca język: ruski, francuzki i niemiecki z konwersacją, oraz polski i muzykę, życzy udzielać lekcje na godziny lub korrepetycje; może także przygotować panienki do wyższych klas gimnazjalnych.—Adresy uprasza się składać w Redakcji pod literami S. K. —1914—2—3

MŁYNARZ

poszukuje miejsca na prowincji, który pracował w dużych młynach po kilka lat w jednym miejscu.—Wiadomość przy ulicy Golędzkiej Nr 5, mieszkania 15, w oficynie. —1856—2—2

Uczeń Szkoły Handlowej,

z patentem gimnazjum filologicznego, znający języki: niemiecki i francuzki z konwersacją, poszukuje pomieszczenia jako korrepetytor lub lekcyj na godziny.—Oferty prosię składać pod literami J. A. —1905—2—3

O S O B A

wykształcona z mocną muzyką, śpiewem, wyższym francuzkim, włoskim, niemieckim i rysunkami, życzy się umieścić w Warszawie na stałe lub demi place. Przyjmie również lekcje. Wiadomość Długa N. 23 nowy (gdzie Eldorado) u C. do Prech mpr. 3—3—18 9—

Pianistka

przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Tamże Uczennica wyższego kursu Instytutu Muzycznego, udziela lekcje muzyki na fortepianie.—Wiamość w mleczarni, ulica Widok Nr 2. —1638—4—6

30 PANIEN

potrzeba jest do fabryki kwiatów **B. Grabskiej**.—Długa Nr 10. —18 9—3—6

Francuzka Bona,

dopiero co przybyła z Francji, **Szwajcarka** bona, francuzka guwernantka, szwajcarka guwernantka, angielka i osoby zdolne na bone i do demi place, poszukują pracy. Krakowskie Przedmieście N. 7, Rekomendacja Dąbrowskiej. 4—6—1836—

Wyprzedaje się tanio:

Typy Ludowe Polskie, których komplet składający się z 24 Obrazów, koszt wał dawniej rs. 15, teraz rs. 7 i pół—oddzielna teczka do nich rs. 1.—Pojedyncza po kop. 30.—**Królowie Polscy** z Baciarellego, dawniej egzemplarz rs. 1, teraz kop. 40 — **Ryciny stare, rysunki portrety ręczne i szkice** Polskich Artystów. — **Wzory rysunkowe** na tekturze, używane, sztuk 12, rs. 3 —**Malarze Polscy** po kop. 5 —Ulica Cicha Nr 3, drugie piętro, mieszkania Nr 6. —1585—2—3

Potrzebny jest zaraz

UCZEŃ

do cukierni, dobrej konduity, w wieku lat 14 do 15, który winien umieć czytać, pisać i rachować, z prowincji mają pierwszeństwo.— Cukiernia F. Hahn, przy rogu ulic: Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej Nr 61 nowy. —19 7—3—3

Potrzeba Dwóch Uczniów

do Felczera, dobrej konduity, róg Wspólnej i Mokotowskiej Nr 5, dom p. Laskowskiego. —1889—3—3

Potrzebne są

PANNY

podręczne do bielizny, do modeli i do nauki. Ulica Warecka Nr 13, na dole na lewo. —1902—3—3

Fabryka Ponczoch, ulica Hoża Nr 5, potrzebuje

Panny

uzdolnionej do roboty, oraz i do nauki. —1883—3—3

Do **Browaru w Żarkach,** potrzebny jest

PIWOWAR,

opatrzony dobremi świadectwami i kaucją od 500 do 1.000 rs. — Interesanci zgłosić się zechcą listownie lub osobiście p. stacje Myszków do Jaworznika. —1980—2—6

Potrzebne są

PANNY

kompletnie uzdatnione do sukień damskich.— Ulica Ogrodowa Nr 17 nowy, mieszkania 5, na dole od frontu. —1986—2—2

Potrzeba 10 Panien

do bielizny i krawieczczyzny.—Marjańska Nr 4, prawa oficyna, na dole. —1963—2—3

Nauczycielka

z wyższym patentem i medalem, życzy udzielać lekcyj języków, wyższej matematyki i przedmiotów klasycznych. — Nowolipki Nr 32 lit. A, pierwsze piętro, mieszkania Nr 6. —1967—2—4

NAUCZYCIEL,

posiadający chlubne zaświadczenie i znajomość języków, udziela korrepetycji i przysposabia do szkół.—Wiadomość: Pańska Nr 19, drugie piętro od frontu, nad mieszkaniem gospodarza; od godz. 6 do 7 wieczorem. —1990—2—2

W nowo otworzonej

PRACOWNI SUKIEŃ

damskich, na ulicy Potwal Nr domu 16, mieszkania 7 na parterze, przyjmuje się roboty sukień i okryć po bardzo przystępnej cenie, z czem polecam się względom Szanownych Pań.—Tamże potrzebne są **panny** zdatne do krawieczczyzny i podręczne, oraz do nauki. 1949—2—2—

AGRONOM,

który z odznaczeniem ukończył studja za granicą i posiada ośmioletnią praktykę odbytą w dużem i wzorowo prowadzonem gospodarstwie, tudzież najlepsze świadectwa, poszukuje miejsca do zarządu dobrami, zaraz lub od S go Jana; również poszukuje miejsca zdolny i rzetelny **Ekonom**.—Wiadomość w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. W. K. 15. —1968—2—3

MŁODY CZŁOWIEK,

mający chlubne świadectwa, znający język niemiecki i polski, obeznany z dubeltową i pojedynczą buchalterją, oraz czynnościami kantorowemi, poszukuje odpowiedniej posady.— Rekomendacje osobiste znaczniejszych firm przy bliższem porozumieniu się złożyć może.—Ulica Leszno Nr 63, mieszkania 7. —1944—2—3

O S O B A

któraby wypożyczyła summę **rs. 750,** w procencie otrzyma mieszkanie, składające się z oddzielnego pokoju, stół i wszelkie wygody, a dla większego bezpieczeństwa, gdyż żądający jest właścicielem majątku nieruchomego— Wiadomość: ulica Marjensztadt pod Nrem 15, u P. Żabickiej. —1876—3—3

Z powodu wyjazdu do sprzedania

parę Szaf,

najnowszej mody, wiedeńskiej fabryki, z drzewa francuzkiego orzecha, **stół ja alny** rozkładany i krzesła gotyckie, oraz obrazy olejodruki w ramach złoconych, piękny wybór i dywan wielki.—Piekarska Nr 4 piętro 1-sze. 1941—2—2—

Potrzebny Mężczyzna,

w gaście kamerdynera, kawaler, lat trzydziestu kilku, przystojny i zwinny, z dobremi świadectwami, umiejący pisać i czytać, do kawalera: zgłosić się od 4—6 na Nowy-Świat, domu Nr 44, mieszkania 14. —1861—2—3

Potrzebny jest zaraz

Korrepetytor

z konwersacją niemiecką, któryby mieszkał z uczniami. Zajęcie w godzinach wieczornych. Offerty uprasza się składać w Redakcji Kurjera pod lit. A. B. 5. 3—3—1803—

Lekcje języka niemieckiego,

można pobierać za nader umiarkowaną cenę. Wiadomość przy ulicy Długiej Nr 24, w sklepie naprzeciw Eldorado. —1766—3—3

Uczeń

potrzebny jest do składu herbaty pierwszorzędnych firm, Moskiewsko-Kjachtyńskich.—Marszałkowska Nr 71 nowy. —1745—3—3

I N T E R E S

przemysłowo-fabryczny,

w pełnym rozwoju, skutkiem nieprzewidzianych okoliczności jest do odstąpienia. Kapitał potrzebny około 6,000 rs. — Wiadomość każdodziennie pomiędzy 2—3 godziną po południu przy ulicy Wspólnej Nr 34, mieszkania Nr 7. 3—3—1791—

Potrzebni są

Chłopcy do Stolarza.

Wiadomość na miejscu, Leszno Nr 36. —1953—2—3

KONDUKTOR

do rozwożenia pieczywa, z kaucją, potrzebny jest zaraz. — Wiadomość: Nowa-Praga, dom W-go Konopnickiego—w **piekarni.** —1961—2—3

Potrzebny jest zaraz

M E C H A N I K

wykwalifikowany i dokładnie obeznany z konstrukcją i reperacją maszyn do szycia, jak niemniej **uczeń** za opłatą. Wiadomość ulica Nowolipki Nr 7, róg Karmelickiej u mechanika **G. Mertens.** 3—3—1787—

Potrzebni są

Uczniowie do Rzeźbiarza,

dobrego prowadzenia. Ulica Chłodna Nr 29. —1943—2—3

Do sprzedania:

Dwie suknie na osobę wysokiego wzrostu, elegancko zrobione, lekkie, popielata i żółta; żabociki po kop. 75 i inne drobiazgi; kołnierz ozdobny. — Ogrodowa Nr 23, oficyna prawa, druga sień, drugie piętro, Nr 6 mieszkania. —1936—2—3

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

od C do A.ew kompletnie dobrym stanie.—Senatorska Nr 6, u fortepianisty. —1983—2—3

Dwie Maszyny do szycia:

1) Oryginalna Ameryk. Singera;
2) Pollacka i Schmidta,

w zupełnie dobrym stanie, jest do sprzedania. Ulica Podwale Nr 12, mieszkania 13, u mechanika. —1993—2—2

FORTEPIAN

na Nowej Pradze, jest do nabycia za 45 rubli, dobry do nauki dzieci lub do restauracji.— Wiadomość na Nowej-Pradze—w Aptece. —2005—2—3

Jest do sprzedania

Fortepian

zagraniczny, prawie nie używany, palisandrowy, krótki, inkrustowany z blatem, 4-ma szpreicami z bardzo silnym tonem za rs. 450. oraz fortepian o 6-ciu oktawach, krótki za rs. 90. Marszałkowska Nr 71, w fabryce fortepianów **J. Cerulli.** 2009—2—2

Jest do sprzedania dobrze wyjeżdżony

Wierzchowiec,

wałach gniady, bez żadnych wad. Widzieć można w każdym czasie w koszarach 3-ciej baterji, 6-tej artyller. brygady na Pradze. O cenie można się dowiedzieć u kapitana artyllerji Choroszkiewicza, Nowy-Świat Nr 72, mieszkania 14. Tamże jest do sprzedania **oficerskie Siodło**, w dobrym stanie. 2—3—2000—

Magle Wiedeńskie

za przystępną cenę do odstąpienia, przy ulicy Leszno Nr 15,—wiadomość na miejscu. —1957—2—3

Są do sprzedania

dwie szafy orzechowe rozbierane i **dwa futra** męzkie, **a gierka** na osobę dużego wzrostu podbita alkami damskiemi z wylogami i kołnierzem z ełków męzkich i **palto** rodbite piżmowcami z prawdziwym obr wym kamczatskim kołnierzem. — Ulica Mazowiecka Nr 4, szwajcar wskaże. —1850—2—3

Są do sprzedania

Dwa Garnitury Mebli,

urzędowej roboty, za cenę przystępną, u tapicera.—Rymarska Nr 8. —2008—2—6

Rs. 2,000,

suma hypoteczna na dobrach, w połowie szacunku jest do sprzedania lub w zamian za jaki Handel korzenny, dystrybucje lub inny zakład przemysłowy, może być podzielony i na dwie sumy po rs. 1000.—Wiadomość przy ulicy Krzywe-Koło pod Nr 1, mieszkania Nr 1. 3—3—1814—

Maszyny do Rękawiczek

Englera Wiedeńskie, **Rucolta** Berlińskie i nowo-patentowane do szpanowania poleca **wyłączny Skład na Królestwo Polskie**

Juljan Berg,

Miodowa 10, 1-e piętro.

3—0 — 718 —

Julja K. Fryzjerka,

przeniosła się na ulicę Elektoralną Nr 11, wejście z bramy na 2-m piętrze, — przyjmuje wszelkie roboty tak jako: **przerabianie warkoczy, loków,** — można też dostać i gotowych wyrobów, a nadto **czesze według ostatniej mody** w domu u siebie po kop. 30, a na mieście po kop. 50, — także może czesać za ugodą miesięczną. —4—0—13671—

PLAC

do sprzedania, na Pradze, przy ulicy Brzeskiej, łokci kwadratowych 18,000, frontu łokci 90. Część szacunku zostać może na gruncie.—Wiadomość na Pradze Nr 375, ulica Brukowa, mieszkania Nr 4. —856—3—6

Do sprzedania tanio:

Kołnierz i dwie mufki tomakowe, futro mowe i pierze na wpół z puchem.— Róg Brackiej i Nowogrodzkiej — w sklepie mydlarskim. —1884—1—2

Jest do sprzedania

Katarynka Wiedeńska,

za rs. 25, z dwoma walcami, grająca 12 sztuczek, w dobrym stanie.—Wiadomość w owczarni, ulica Graniczna Nr 17. —1924—1—3

Rs. 5,000

jest do wypożyczenia na dom murowany w Warszawie, na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie.—Także dwie posesje z placami do sprzedania, bez o ób trzecich.—Wiadomość u właściciela przy ulicy Dzielnej, domu Nr 9 nowy. — Tamże **salon** do wynajęcia **umeblowany.** —661—3—3

SKŁAD WĘGLI i DRZEWA

OPAŁOWEGO,

przy ulicy róg **Sewerynowa** i **Aleksandrji Nr 12,** poleca **węgle** krajowe i zagraniczne, w najlepszych gatunkach, po cenach od kop. 75 do rs. 1; dostawa jak najspieszniejsza, wozy pod zamknięciem, za **wagą** i wagę reczy **A. Maciejowski.** —24151—8—15

Jest do sprzedania

BILARD

w dobrym stanie, z całym kompletem, za rs. 350—Podwale Nr 2— w tunelu. —1907—3—3

U akuszerki O. Gumińskiej,

jest osobny **Pokój** dla osoby spodziewającej się słabości.—Ulica Szpitalna Nr 2, mieszkania 14. —2003—2—4

240 OBRAZÓW OLEJNYCH

starej szkoły z różnych epok, oraz różne przedmioty sztuki starożytnej, z porcelany, bronzu, srebra, złota, kości słoniowej, żelaza, szkła, tkaniny z jedwabiu, srebra i złota i t. p.

Pośpieszna wyprzedaż w przeciągu dni kilku!

z powodu potrzebnego miejsca na nowe przedmioty w tym rodzaju.

Ulica Podwale Nr 12 nowy pierwsze piętro front.

J. Borawski.

2—3 — 1546 —

ZAKŁAD NAUKI KROJU A. GAŁECKIEJ,

przeniesiony został na ulicę Krakowskie-Przedmieście pod Nr 85, dom zwany Reziera, 2-gie piętro.

Nauka kroju i szycia Sukień, Bielizny i Ubiorów damskich, wykładaną jest teoretycznie i praktycznie przez A. Gałecką bez wszelkich gmatwanin, linijek krojowych, zbyt drobiazgowych obliczeń, zupełnie niepotrzebnych; które tylko naukę kroju przedłużają, utrudniają i dla wielu osób zbyt zawiłą i zupełnie niezrozumiałą czynią. Nauka przezemnie napisana i wykładana, jest tak ułatwioną, że damy uczące się dla swej przyjemności, już po trzech lekcjach przy pomocy tylko centymetru, krajać mogą. Nauka potrzebująca wiele przyrządów na nic się nie przyda i z tego powodu w żadnym magazynie się nie praktykuje, gdyż nie przyniosłaby żadnej korzyści. Panie zaś, które życzą sobie przejść naukę zupełną, aby być w możności założenia i prowadzenia Magazynu i mieć pewność kształtnego i pięknego wykończenia wszystkich ubiorów damskich, potrzebują lekcji 10 do 15; panienki nie umiejące jeszcze szyć, uczą się na innych warunkach. — Osoby kończące naukę, dla nabrania większej odwagi i pewności, krają z moich materjałów, poczem odbierają formalne świadectwa. — Wykład nauki kroju kop. 50, nabyć można we wszystkich księgarniach. —3—6 — 1013 —

Studnie murowane.

Drenowanie. — Pompy.

Zakład Studniarski JULJANA BILLING,

dawniej

JÓZEFA BILLING,

egzystujący od lat 40,

przy ulicy **Dobrej Nr 1-szy** (róg Tamki).

Wykonywa wszelkie roboty w zakres jego wchodzące jak: **Studnie murowane, drewniane, Pompy żelazne i drewniane, drenowanie** i t. p. Posiada zawsze w zapasie wszelkie **materjały studniarskie** po cenach umiarkowanych, oraz dreny różnej średnicy, które po cenach fabrycznych na tysiące, setki i sztuki sprzedaje. — Wszelkie roboty i zamówienia wykonywa pospiesznie i dokładnie. 2—6—1947—

Studnie drewnianne.

SKŁAD WYROBÓW PLATEROWANYCH BRACI HENNEBERG,

egzystujący dawniej na Krakowskiem-Przedmieściu pod Nr 428 (41), obok Saskiego Hotelu, z dniem 11 Stycznia r. b. przeniesiony został na **Krakowskie-Przedmieście** pod Nr (448 i 9)

81.

wprost kościoła Św. Anny,

3—12 — 759 —

Tran Rybi

tak żółty, jako też i biały parowy

poleca

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH

Ludwika Spiessa i Syna

przy Placu Teatralnym obok kościoła S-go Andrzeja (Panien Kanoniczek) Nr. 464/5. 22—82 — 20902 —



WIELKI WYBÓR GOTOWYCH MEBLI



nowych, mało **używanych**, w najnowszych fasonach, **Garnitury** rypsem wełnianym, jedwabnym lub aksamitem kryte, sprzedaje bardzo tanio, po cenach dotąd niepraktykowanych dla zjednania sobie ogólnego uznania. Ulica Miodowa Nr 1 polic. Nr 10. z czem poleca się łaskawej Publiczności. 4—6 — 795 —

Adresować należy do Warsz. Fabryki Maszyn w Warszawie przy ul. Czerniakowskiej Nr 59.

MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE

TOWARZYSTWO AKCYJNE

Warszawkiej Fabryki Machin, Narzędzi Rolniczych i Odlewów,

ma honor polecić wyroby swoje, na dogodnych warunkach dla nabywców zgłaszających się

wprost do biura fabryki

mieszczącej się

przy ulicy Czerniakowskiej Nr 59

Kupcom udzielamy odpowiedni rabat,

8—18 — 23998 —

Adresować należy do Warsz. Fabr. Maszyn w Warszawie przy ul. Czerniakowskiej Nr 59.

Futro szopowe, duże,

zupełnie nowem suknem kryte, do sprzedania za rs. 45, w kantorze Korpaczewskiego, przy ulicy Trębackiej Nr 4. —1891—2—3

Za bardzo przystępną cenę sprzedaje **FORTEPIAN** mahoniowy, krótkiego fasonu, od C do A, z tonem silnym i śpiewnym, oraz **fortepian** na 6 oktaw, krótki, w zupełnie dobrym stanie pod Nrem 53, Nowy-Świat, Nr 4 mieszkania. Tamże **reperacja i strojenia** fortepianów. —1647—3—3

Na ulicy Hr. Berga Nr 11, na rogu Mazowieckiej, na 2-em piętrze, mieszkania Nr 3, są do sprzedania

Meble do sypialnego pokoju,

z drzewa orzechowego, ozdobne, sofka czerwonym atłasem kryta i 6 krzesełek do niej z drzewa złoconego, **Futro** tumaki, aksamitem kryte, suknie i inne przedmioty do garderoby damskiej należące. Wiadomość bliższa na miejscu, codziennie od godz 2—3 po południu. —1776—3—3

Specjalny **Zakład mebli Rzeźbionych**, urządzony na sposób zagraniczny, wyrabia churtownie krzesła i stoły dębowe do pokoi jadalnych, oraz garnitury i stoły czarne, zamówienia przyjmuje po cenach fabrycznych. — Tamże potrzebni są **Praktykanci** z wynagrodzeniem jednorocznem, a dalsza nauka bezpłatna. — Wiadomość: róg ulic Dobrej i Bednarskiej Nr 26.

8—8—639— **P. Majchrzak.**

Ważna wiadomość dla Gospodyń.

Nadeszły w wielkim wyborze

WYŻYMACZKI ANGIELSKIE I AMERZKAŃSKIE

najtrwalszej konstrukcji, z walcami czysto gumowemi. Główne zalety wyżymaczek są: **bielizna nie drze się jak przy wykręcaniu rękami i wysycha bardzo prędko. Oszczędność na czasie i na siłach roboczych.** Na składzie znajduje się znaczny zapas walców pojedyńczych. — Reparację starych wyżymaczek uskutecznia się w ciągu 2-ch dni.

Ceny niskie.

W kantorze Ign. Gantzwohla, plac Krasińskich Nr 3, przy wejściu do ogrodu Krasińskich, 6—6—1134—

Po rs. 1 za tom!

sprzedają się różne Tygodniki Illustrowane, Kłosy, oraz inne książki różnej treści, po cenie nader taniej, w księgarni J. Zalcsztejna, ulica Elektoralna róg Zimnej Nr 11. —1248—8—6

BULDOG.

Ktoby miał szczeniaka prawdziwej rassy buldogów, bez obcięcia uszu i ogona, koloru tygrysiego, proszę się zgłosić do felczera Bukowskiego Nr 60 nowy,—Nowy-Świat. —1966—2—3

Potrzebną jest od 1-go Kwietnia r. b.

Dyrektorka uzdolniona

w samodzielnem prowadzeniu Pracowni Strojów damskich (szczególniej balowych i wizytowych).

W. Jantzen w Gdańsku,

Langgasse 42. —1806—2—2

Skład Maszyn

Nr 3, Tłomackie Nr 3,

sprzedaje maszyny po cenach następujących:
Maszyny do rękawiczek, oryginalne Rotha, po rs. 75.
Maszyny do bielizny po rs. 30.
Maszyny do bielizny, nożne, po rs. 55
Maszyny do plisowania, od rs. 70.
Maszyny krawieckie, od rs. 55.
Gwarancja i nauka bezpłatna. —1698—2—3

Półporcelana biała i z obwódkami

w znacznem wyborze, z fabryki Villeroi Boch, oraz

Garnitury stołowe Porcelanowe,

ozdobne, nadeszły do Składu szkła, porcelany i fajansu, przy ulicy Podwale Nr 7,—z czem poleca się **Aleksy Baytel.** —684—6—6

Kto ma do wypuszczenia w dzierżawę

Majątek Ziemski,

rozległości od 30 do 60 włók ornej, dobrej ziemi i dużą ilością łąk, inwentarzem żywym i martwym, do nabycia raczy nadesłać wiadomość w Redakcji pod literami J. L. A. P., z opisem szczegółowym majątku, wymienieniem warunków dzierżawy i wskazaniem adresu. —1756—2—3

Ktoby miał do sprzedania

MEBLE,

porcelany, brązy, materje, koronki, biżuterje, to niechaj się zgłosi na ulicę Senatorską, plac Resursy kupieckiej w domu W-go Epsteina do Magazynu starożytności. 2—8—1818—

57 Nr Nowy-Świat Nr 57.

Zakład Wynajmu Karet i Powozów poleca się Szanownej Publiczności taniością i wielkim wyborem eleganckich ekwipaży. 6—12—156—

Ważna wiadomość!!!

Materace włosianne, trzy poduszki, funtów 30, za rs. 16; Materace waltcharowe po rs. 8; materace na ramach, po 60 sprężyn każdy, po rs. 12; drelichy niciane.—Tamże jest **garnitur mebli, mahoniowych**, rypsem kryty, używany, za rs. 90 do sprzedania.—Poleca się potrzebującym, Marszałkowska Nr 50,—tapicer. —855—6—6

Potrzebne są
PANNY
do krawieczczyzny. — Gęsia Nr 10. do Lorentz.
—2120—1—1

Potrzebną jest
SZWACZKA,
na wieś, do szycia bielizny, w średnim wieku. Wiadomość: ulica Chłodna Nr 40, mieszkania 9, drugie piętro od frontu —2113—1—1

Potrzebną jest
PANNA
do szycia bielizny na maszynie, oraz podręczne i **Uczennice**, na stałe zajęcie. — Tamże przyjmuje się **bielizna do szycia**. — Ulica Marjensztadt Nr 17, w oficynie na 1-m piętrze. Nr lokalu 17. —2128—1—3

Potrzebną jest zaraz
PANNA
do zakładu tapicerskiego, umiejąca szyć na maszynie.—Tamże jest do sprzedania **Maszyna** — Wiadomość: ulica Królewska Nr 19, u tapicera. —2151—1—3

Potrzebne są zaraz
PANNY
uzdatnione do szycia kapeluszy ryżowych i bastowych, za wynagrodzeniem **po 18 kop. od od 1 paczki małej**, oraz i do nauki, od lat 13—Ulica Żelazna Nr 31 nowy drzwi Nr 6, parter. —2133—1—3

Do Fabryki **Kwiatów**, Leszno Nr 26, potrzebne są
PANNY
uzdolnione, podręczne i dziewczynki do nauki. Tamże potrzebna **Bona Niemka**.
—2075—1—3

Student Uniwersytetu,
rosjanin, udziela lekcje w zakresie kursu gimnazjalnego, ulica Ś-to-Jerska Nr 12 B, mieszkania Nr 11 —2053—1—4

UCZENNICA
5-go kursu Warsz. Instytutu **Muzycznego**, poszukuje lekcji muzyki na godziny — Danielewiczowska Nr 617, mieszkania Nr 8.
—2115—1—3

Żądana jest zaraz
NAUCZYCIELKA,
posiadająca języki a szczególniej niemiecki, do dwojga dzieci na wieś w poblizkośe Warszawy. Bliższa wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 7, mieszkania Nr 4, w godzinach rannych lub od 4-tej do 6-tej. —2126—1—6

BONA
rodowita niemka, młoda i z wyższem wykształceniem, potrzebna jest dla nauki i konwersacji z chłopczykiem. Wiadomość przy ulicy Widok Nr 5, mieszkania Nr 8. —2101—1—1

Francuzka,
pragnie znaleźć stałe miejsce w Warszawie.— Adresy składać prosi „poste restante" A. B
—2134—1—3

Bona Niemka,
mogąca uczyć dzieci czytać i pisać po niemiecku, posiadająca dobre świadectwa, zechce się zgłosić między godziną 3-ą i 5-tą po południu do Właściciela domu Nr 5, ulica Przejazd.
—2095—1—3

Młody Człowiek,
z branży handlowej, praktyczny, posiadający chlubne świadectwa poszukuje odpowiedniej posady, na żądanie może złożyć kaucję. Nowogrodzka Nr 13, mieszkania Nr 4, od godziny 9-tej do 12-tej rano. —2131—1—6

Młody Człowiek,
mający chlubne świadectwa, znający język niemiecki, polski, ruski i francuzki, obeznany z buchalterją i korespondencją kupiecką, pracujący przez lat 5, jako pomocnik księgarski w znaczniejszych domach krajowych i zagranicznych, poszukuje odpowiedniej posady. Wiadomość: Bednarska Nr 17, mieszkania Nr 22, u W-go Michałowskiego. —2140—1—2

Potrzebna
OSOBA
młoda, obeznana z handlem, oraz aby mogła w chwilach swobodnych zająć się domem — Wiadomość: Kapitulna Nr 5, na 2-em piętrze.
—2139—1—3

UCZEŃ DO CUKIERNI.
Potrzebny jest uczeń do cukierni **E. Kwiecińskiego**, przy ulicy **Leszno Nr 28**, w wieku 13—14 lat, dobrej konduity i z prowincji.—Osoby interesowane raczą się zgłosić listownie jeżeli osobiście jest im trudno porozumieć się. 2139—1—2—

Syndyk tymczasowy massy upadłości
Bernarda Lowenstama, we Włocławku

Oznajmia, że na zasadzie decyzji Sędziego Komisarza, sprzedaną zostanie część towarów należących do rzeczonej massy upadłości, mianowicie: rodzynki i herbata. Licytacja odbywać się będzie w dniu 24 stycznia (5 lutego) 1879 r. i następnych, od godziny 11 rano, we Włocławku w domu własnym upadłego Lewenstama. Warszawa dnia 18 (30) stycznia 1879 r. **J. Łukomski**.

Ważna Wiadomość!
Każdego czasu, poszukuje się: **lokalu obszernego i sklepu na piekarnię**. Wiadomość u W. Ludwika Szrujowskiego, ulica Nowomiejska Nr 24, 1-sze piętro, w godzinach, rano do 11-stej i po południu od 4 do 6-tej. 2145—1—2

TANIA JATKA!
Zawiadamiam Szanowną Publiczność że od d. 22 stycznia (3 lutego) r. b., przy ulicy Wspólne, Nr 5 nowy będę sprzedawał mięso wołowe tutejszego bicia po kop. 11 za funt, oraz cielęcinę i wieprzowinę po cenach umiarkowanych.—Poleca się Szanownej Publiczności
1977—1—3— **T. Horat.**

100 do 150 rs.
temu który wyszuka posadę techniczną, młodemu człowiekowi, który ukończył szkoły inżynierji w wyższem zakładzie technicznym w Niemczech, tenże posiada języki polski i niemiecki, również obeznany z korespondencją mając za sobą pierwszorzędne referencje i mogący w razie potrzeby dać za siebie poręczenie lub kaucją —Oferty pod lit X. Y. Z. inżynier w fabryce mebli ulica Ogrodowa Nr 13 Braun et Fischler. 2103—1—3

10,000 rubli,
ulokowane na pierwszym numerze hypoteki nieruchomości wiejskiej i zakładu przemysłowego, z zupełnem bezpieczeństwem, z powodu nieprzewidzianych okoliczności, do odstąpienia **po** **korzystnemi warunkami.**—Bliższą wiadomość udzieli W. Naimski adwokat przysięgły przy ulicy Przejazd Nr 9
2099—1—1—

Jest do wynajęcia od 1 go Kwietnia 1879 roku w mieście Łodzi przy ulicy Północnej dawniej Drukarskiej
DOM
frontowy, Nr 312 i oficyna, gdzie znajduje się szynk z bawarją i sala na bilard, 3 pokoje z kuchnią, w których do tego czasu egzystuje restauracja, w oficynie 40 numerów na hotel oraz duże podwórze ze stajniami w którem od lat 10-ciu egzystuje zajazd i można wynajmować osobno hotel i osobno restaurację, cena przystępna, w dobrym punkcie w środku miasta przy fabrykach.—Wiadomość u H. Elbinger w Warszawie Nr 8, przy ulicy Muranów w Domu Rotoba. 2086—1—3—

Z powodu wyjazdu zostawiono
Do sprzedania:
Suknie wieczorowe: kafowa i kremowa jedwabna ubierana koronkami, **palto** aksamitne damskie, **lornetka** z perłowej massy, **kozetka** machoniowa, **szeslong**, **3 lustra**, **konsola** machoniowa z toaletą i bez, **sofa** jesionowa roztwierana, **biurko** jesionowe, **stoł** okrągły, **komoda** orzechowa, **napoleonek** 4-ry, **żardinierka** jesionowa, **krzesełek** wiedeńskich 6, **lichtarz** porcelanowy z figurką, **patera**, **szkatułka** druciana, **lampy** i różne sprzęty gospodarskie.— Ś-to Krzyzka Nr 3, stróż wskaże. 2147—1—1—

NA ZAKŁAD PRZEMYSŁOWY,
zabudowanie murowane, o 10-ciu oknach frontu i tyłuż od podwórza, z górą, w środku miasta, jest **do najęcia** od Ś-go Jana — Tamże **plac** 45½ łokci frontu i 100 łokci około głębokości **do sprzedania**.—Adres: Chłodna Nr 60, 1-sze piętro od frontu na lewo schody, do godziny 10-tej rano i po 3-ciej po południu. 2117—1—1—

W domu pod Nr 19 przy ulicy Twardej jest do wynajęcia od d. 1 Kwietnia 1879 r.
LOKAL,
składający się z pięciu pokoi, obszernych i widnych, z konfortem urządzonych, kuchni, przedpokoju, garderoby, z waterklozetem, urządzeniem gazowem i wodociągiem, za bardzo przystępną cenę. 1951—2—6—

Do kantoru Expedycyjnego w Warszawie, potrzebny m jest
Uczeń
dobrej konduity. Wiadomość w kantorze Adolfa Rosengartena na stacji towarowej dr. żel. W.-W. i W.-B., przy ulicy Srebrnej.
—2138—1—3

Do sprzedania:
zaraz fortepian, blisko na siedem oktaw z pięknym i śpiewnym tonem, blatem metalowym, średniej długości za rs. 95 —Tamże **pies** duży łańcuchowy zły.—Pawia Nr 41a, wiadomość w bawarii. 2144—1—2—

36 Stogów
Siana gruntowego, pogodnie zgrabanego, jest do sprzedania w dobrach **Budziska**, dwadzieścia wiorst od Warszawy położonych, to jest pięć z szosy Brzesko Litewskiej — od Miłosny na lewo (a można także udać się koleją Terespolską do pierwszej stacji Miłosna.— Wiadomość powziąć można na miejscu, albo też: ulica Krakowskie - Przedmieście Nr 95, piętro 2-gie. 3—3—848—

TRZCINA
wyborowa, sprzedaż wagonami i częściowo cena przystępna, w składzie Adolfa Kozickiego.—Twarda Nr 29. —1551—3—6

A LA REINE DES ABEILLES
VIOLET
Dostawca patentowany
WIELU DWORÓW
PANUJĄCYCH
225, RUE SAINT-DENIS
PARIS

WYNALAZCA I JEDYNY FABRYKANT
Mydła Królewskiego Thridace
Zalecanego przez Znamienitości Medyczne

SPECYALNE ARTYKUŁY
Domu
VIOLET
używające wielkiego rozgłosu.

MYDŁO KRÓLEWSKIE THRIDACE
MYDŁO VELUTINE
MYDŁO CESARSKIE
PRAWDZIWY CRÈME POMPADOUR

NOWE WYTWORY

Mydło, Extrakt, Olejek, Woda toaletowa z zapachem SZAMPAKA (Champaka) Perfumy królewskie	Mydło, Extrakt, Olejek, Woda toaletowa z zapachem Świeżego Siana (Foin Coupé) (New-Moon-Hay)

Ekstrakt z Fiołków
BRISES DE VIOLETTE
dla perfumowania rękawiczek, koronek i chustek

Te wszystkie produkta pochodzące z domu VIOLET, znajdują się w głównych składach w Rossyi, Francyi i za granicą.

WYSTRZEGAĆ NALEŻY SIĘ WSZELKICH NAŚLADOWANYCH PRODUKTÓW.

Do wynajęcia w każdym czasie
Pokój dla kobiety,
wygodny, z wejściem frontowem. Wiadomość: Nowogrodzka Nr 21, w bramie Nr 2, dom W Mauersbergera. Tamże **Suknie** jedwabne i **Lustra** do sprzedania. —1819—2—2

DRAGÉES MEYNET D'EXTRAIT DE FOIE DE MORUE

PIGUŁKI MEYNET Z EXTRAKTU TRANU RYBIEGO.
Zatwierdzone przez Paryzką Medyczną Akademiję, zalecane przez wszystkich doktorów jako skuteczniejsze od tranu, nie sprawiają niesmaku i odbijania się. Hurtowa sprzedaż w Paryżu, w aptece MEYNET, 31, *rue d'Amsterdam*, a w Warszawie znajdują się w głównych składach.

Do sprzedania
za bardzo przystępną cenę

Meble Orzechowe:
garnitur brokatela kryty, dwie Szafy rozbierane, Szafka do bielizny, oraz garnitur francuzki, dwa Łóżka, Umywalnia, dwa Lustra, Szeslong skóra kryty. Lampa stołowa. Stolik do kart. — Wiadomość: ulica Nowolipie Nr 6, wprost bramy na dole. 3—6—1416—

Dwa Pokoje z przedpokojem,
umeblowane, z opałem i osobnem wejściem, są do odnajęcia zaraz lub od 1 go Lutego, po 30 rs. na miesiąc, w domu hr. Krasińskiego (dawniej Grodzickiego), na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 7. — Obejrzeć je i porozumieć się bliżej można codziennie, przed godziną 11 rano, albo od 4—7 wieczór, zgłaszając się do lokalu Nr 35 w tymże domu. —1863—2—2

Jest do wynajęcia w każdym czasie
Pokój z kuchnią
wspólny, ciepły i suchy, na pierwszem piętrze, dla przyzwoitej osoby. — Wiadomość powziąć można przy ulicy Browarnej nr 1, u stróża. Tamże potrzebne są **PANNY** podręczne i do nauki. —3—3—1710—

W każdym czasie jest do wynajęcia
Pokój przy familji,
dla osoby płci żeńskiej. Tamże dowiedzieć się można o wspólnem mieszkaniu przy pojedyńczej osobie. Ulica Nowogrodzka Nr 15, mieszkania Nr 17, w oficynie. —1344—3—4

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia
MIESZKANIE
składające się z 2-ch pokoi, przedpokoju i kuchni od 15-go Lutego r. b. Krakowskie-Przedmieście Nr 36, mieszkania Nr 21, tamże są do sprzedania rozmaite **Meble** i sprzęty kuchenne zupełnie nowe i za cenę umiarkowaną. Widzieć można od 8 do 11 rano i od 2 do 5 po południu. 1942—2—3—

POKÓJ
przy familji, z meblami lub bez, dla osoby pojedyńczej przyzwoitej, zaraz do najęcia.—Mazowiecka Nr 1, mieszkania 21. —1858—2—3

Jerozolimska Nr 17 nowy, są zaraz do wynajęcia
DWA SKLEPY,
jeden duży z mieszkaniem, drugi mniejszy bez takowego.—Wiadomość bliższa na miejscu.
—2011—2—3

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania
SKLEP
zaraz, w dobrem miejscu, od trzydziestu lat znany, z towarem, całem urządzeniem i mieszkaniem.—Wiadomość: ulica Bielańska Nr 17 w sklepie. —1852—2—3

Jest do sprzedania
Sklep
towarów skórzanych, z towarem i urządzeniem.—Ulica Wilcza Nr 10, wiadomość tamże.
—1111—3—5

Nagrody rs. 5.
W dniu 27 Stycznia r. b. w przejeździe z Petersburgskiej Żelaznej drogi do Warszawsko-Wiedeńskiej pomiędzy godziną 7-mą a 8 mą przypadkowym sposobem zgubiono ze sanek sakwojaż koloru żółtego w paski, w którym znajdowała się torebka mała czarna z dokumentami ważnemi, oprócz papierów znajdowały się różne drobiazgi toaletowe.—Łaskawy znalazca raczy zwrócić do Cząstku 8-go Jerozolimskiego za nagrodą. —1901—2—3

Nagrody Rs. 5
otrzyma ten kto odniesie na ulicę Bracka Nr 17, mieszkania Nr 4, książkę do nabożeństwa dla Polek Hoffmanowej, zgubioną dnia 19 b. m. przy wyjściu z kościoła św. Krzyża. Książka ta jest w skórę oprawna z klamerką i narożnikami, z krzyżykiem z jednej strony i blaszką na drugiej z napisem **A. Jaraczewska.**
—1888—3—3

Nagrody rs. 10.
W Sobotę wieczorem, to jest dnia 13 (25) Stycznia r. b., zostawiono na ślizgawce w Saskim ogrodzie **mufkę sobolową** z chustką białą we środku. Uczciwy znalazca raczy odnieść wymienione rzeczy na ulicę Erywańską Nr 4a, mieszkania Nr 2, gdzie powyższą nagrodę otrzyma. —1781—3

Dnia 23 Stycznia r. b. zaginął
PIES
biały, ponter, z głową żółtą i takiemiż plamami na boku i koło ogona, z obrożą, wabi się Minżer. Uprasza się o odprowadzenie na Nowy-Świat do domu Zarządu Wojennego do mieszkania jenerała Gallera. Dostawca odbierze wynagrodzenie. —1798—3—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.